Wydanie D E

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELE 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. ŚRODA, 5 GRUDNIA 1934 NR. 335

ZBIOROWE SAMOBÓJSTWO CZY POTWORNE MORDERSTWO

Tajemnica tragedji trzech ślązaków w pokoju hotelowym w Warszawie

Warszawa, 4 grudnia.

Sprawa wypadku w hotelu „Polonia Palace“ **przybiera coraz bardziej tajemniczy charakter** i, jak obecnie wychodzi na jaw, staje się coraz bardziej prawdopodobnem, że **nie chodzi tu o masowe samobójstwo, lecz niezwykle zagadkową zbrodnię**, poprzedzoną dramatem, którego nie rozświetliło jeszcze dochodzenie władz śledczych.

Pierwsze informacje były, jak się obecnie okazuje, nieścisłe.

Wszyscy trzej młodzieńcy przybyli z Katowic do Warszawy dnia poprzedzającego straszny wypadek. Ustalono, że dzień ten spędzili na zwiedzaniu miasta i przebywali w kilku restauracjach, **pijąc dużo alkoholu.** Wreszcie znaleźli się w barze „Pod Setką“ niedaleko hotelu. Po siedzeniu obficie zakrapianej kolacji, nie wiedząc, że znajdują się w pobliżu hotelu, kazali się doń zawieźć dorożką. **Dorożkarz, korzystając z nieznajomości Warszawy przez przybyszów, obwoził ich po całem mieście. Kiedy młodzieńcy przybyli pod hotel, oznajmili, że nie mają drobnych i polecili dorożkarzowi zgłosić się nazajutrz.**

W godzinach wieczornych jeden z młodzieńców zwrócił się do portjera z prośbą, **żeby można posłać boy'a po kobietę, zamieszkałą przy ul. Okólnik nr. 5.** Portjer oznajmił, że do hotelu kobiety się nie wpuszcza. Wtedy młodzieniec prosił o połączenie go telefonicznie z domem Okólnik 5. Kiedy wyjaśniono, że musi podać numer telefonu, **gość zrezygnował z połączenia.**

Nazajutrz w godzinach popołudniowych zgłosił się po swoją należność dorożkarz. Opowiedział on, że w pokoju nr. 407 mieszkają goście, którzy mu zostali winni pieniądze. Portjer połączył się z numerem, ale **nikt nie odpowiadał.** Na stukanie do drzwi również nie odpowiedziano. Wtedy wyważono drzwi.

Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. **Jeden z młodzieńców leżał na podłodze, dwaj na łóżku.** Wszyscy opływali krwią. Dwaj już byli nieżywi, jeden jeszcze dawał **słabe oznaki życia.** Wszyscy trzej byli **rozebrani.** Leżący na podłodze był tylko **w kąpielowych czarnych majteczkach.** Na stole stały trzy wypróżnione butelki po wódce. Pod łóżkiem znaleziono **50 złotych w bilonie.** Ustalono, że wszyscy trzej **zostali zabici strzałami z tego samego rewolweru.**

Pierwotna wersja, że ma się tu do czynienia z masowym samobójstwem, staje się coraz mniej prawdopodobną.

Nie jest wykluczone, że **wszyscy trzej wplątani zostali w jakąś aferę** i nie widzieli dla siebie żadnego innego wyjścia, jak pożegnanie się z życiem.

Ale jakiego rodzaju mogła to być afera?

Przeciwko koncepcji samobójstwa przemawia również **nieład w pokoju.** Śledztwo ustaliło już niezbicie, że **w pokoju stoczona została walka.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa **jeden z trzech zagadkowych przybyszów zamordował dwuch pozostałych,** przeniósł ich zwłoki na łóżko **i dopiero potem popełnił samobójstwo.**

Jeżeli chodzi o motywy zbrodni, to w grę wchodzi **szereg koncepcji, z których wiele szans prawdopodobieństwa posiada przypuszczenie co do seksualnego podłoża mordu.**

Narazie sprawa wikła się. Energiczne śledztwo władz, zmierzające do ustalenia tła zagadkowej tragedji, zmierza do ujawnienia szeregu doniosłych dla sprawy szczegółów. **A więc przedewszystkiem dochodzenie stara się ustalić, kim jest tajemnicza kobieta z Okólnika nr. 5.**

Śledztwem kieruje z ramienia władz sądowych wiceprokurator **Jan Wrzeszcz,** z ramienia zaś władz policyjnych, naczelnik Urzędu Śledczego, nadkomisarz **Wasilewski** i zastępca naczelnika, komisarz **Leon Przygoda.**

Dzisiaj przeprowadzono sekcję zwłok trzech młodzieńców, której wynik nie jest znany.

Kim byli trzej młodziency którzy padli ofiarą tragedji?

Katowice, 4. grudnia.

Sprawa zbiorowej śmierci trzech młodych ludzi z Górnego Śląska w hotelu „Polonja“ w Warszawie dotychczas jeszcze jest **przedmiotem energicznego śledztwa władz policyjnych w stolicy oraz policji Województwa Śląskiego.** Ze względu na to, że dotychczas jeszcze **nie są znane właściwe przyczyny tej tragedji,** sprawa nadal budzi wielkie zainteresowanie.

Obecnie dowiadujemy się, że najstarszy wśród nich, 25-letni **Herbert Brzeziński,** pracownik cukierniczy (zatrudniony do ostatniej chwili **u majstra piekarskiego p. Fudalli,** przy ul. Słowackiego 14) jeszcze w ub. sobotę **przyszedł do pracy, nie objawiając żadnego zdenerwowania.** Pracodawcy swemu w Brzezince już kilkakrotnie zwierzał się, że **„nie warto żyć, że życie jest ciężkie, wobec czego należałoby wogóle z niem skończyć“.** Swego czasu, gdy prasa miejscowa doniosła o samobójstwie dwuch Ślązaków w Zakopanem, dokonanem przy pomocy prądu elektrycznego, oświadczył mistrzowi swemu, że spewnością **musiała to być bardzo lekka śmierć,** a zarazem pytał się go, **czy jako były żołnierz frontowy, ciężko ranny we Francji, odczuwał wskutek postrzelenia wielki ból.**

W ub. sobotę przyszło do warsztatu piekarskiego p. Fudalli dwuch kolegów Brzezińskiego, Ryszard **Pasterny** oraz Ernest **Jagoda,** którzy po pracy wyszli wraz z nim na miasto. Przed odejściem Brzeziński **podarował swym spółtowarzyszom pracy butelkę dobrego wina,** nie zdradzając się jednak z swemi zamiarami.

Druga ofiara tragedji, 20-letni Ryszard **Pasterny,** zam. w Szarlocińcu, pow. Świętochłowicki, wystosował jeszcze w sobotę **do swych rodziców kartę pocztową, donosząc, że wyjeżdża z kolegami do Warszawy.** Pasterny ukończył 8 klas szkoły powszechnej w Chorzowie, pozatem przechodził kurs w szkole dokształcającej w Chorzowie i praktykę tokarską. Ostatnio był on sezonowo zatrudniony jako praktykant **przy spawaniu metali w Katowicach,** przy ul. Zamkowej 20. Pracował on tam od 15 października do 15 listopada br., poczem odszedł, **oświadczając, że wyjeżdża prawdopodobnie na zawsze ze Śląska,** możliwe, że zagranicę i w tym celu w najbliższych dniach wyjechał do Warszawy dla wystarania się o paszport. Z ostatniej swej praktyki otrzymał bardzo dobre świadectwo.

Trzecia ofiara tragedji, Ernest **Jagoda,** liczący 20 lat, zatrudniony był jako czeladnik blacharski **w warsztacie swego ojca w Chorzowie,** przy ul. 3 Maja nr. 3 i, jak stwierdzono, pojechał do Warszawy, **celem odwiedzenia swej znajomej, o której wiele mówił w kołach swych kolegów.** Czy się z nią widział przed śmiercią, tego jednak nie ustalono. Nie jest wykluczone, — co winno ustalić śledztwo, prowadzone w Warszawie, że **wszyscy trzej młodzieńcy byli zakochani w wspomnianej dziewczynie.**

W każdym razie policja chorzowska zdołała stwierdzić, że **głównym incjatorem wyjazdu do Warszawy był Jagoda,** który, wiedząc o tem, że Brzeziński jest w posiadaniu około 200 zł., zaproponował swym kolegom, by za pieniądze jego wyjechali do Warszawy, **by się tam raz przynajmniej w życiu porządnie zabawić.** Stwierdzono również, że rewolwer, zakupiony został przez Brzezińskiego dopiero w Warszawie. Wreszcie zdołano ustalić, że, poza Jagodą, Brzeziński i Pasterny na tydzień przed tragedją wypowiedzieli pracę, bez podania przyczyn.

Rozstrzelanie 10 oficerów w Sowietach

Zamach na Kirowa próbą przewrotu

Londyn, 4. 12. Tel. wł.

Zdaniem „Daily Express“ zamach na sekretarza komunistycznej partji rosyjskiej Kirowa miał być wstępem do przewrotu, w wyniku którego miano pozbawić życia wszystkich przywódców partji komunistycznej. **Dziesięciu oficerów czerwonej armji pozostaje pod zarzutem współudziału w zamachu i już w kilka godzin po morderstwie Kirowa, zostali oni po krótkiem przesłuchaniu na miejscu rozstrzelani.** 60 osób uwięziono. Oczekują one na osądzenie. Generał Rudow, szef leningradzkiego G. P. U. został natychmiast zwolniony ze swego stanowiska. Inny generał został uwięziony, pozatem uwięziono również wielu wyższych urzędników, wielu innych usunięto z zajmowanych dotychczas stanowisk.

Od siebie dodajemy, że sensacyjna ta wiadomość nie znalazła dotychczas potwierdzenia z innych źródeł.

Bilans szkód, wyrządzonych przez powódź

w powiecie Mieleckim

Mielec, 4. 12. Tel. wł.

Prezes Okr. Towarzystwa Rolniczego w Mielcu, p. J. Skrzypek, podał następujące informacje w sprawie klęski powodzi w pow. mieleckim: Zalewowi uległo 33 tysięcy ha roli a więc 63.4 procent obszaru całego powiatu, w następstwie czego 56.000 ludzi zostało bez chleba i możności wyżywienia około 12.000 sztuk inwentarza do nowych zbiorów. Woda zniszczyła 1.700 budynków, 1.500 pieców kuchennych, znaczną ilość sprzętu domowego i narzędzi gospodarskich.

Na obsiew jesienny dostarczono 10 tysięcy centnarów żyta, 5.000 pszenicy, natomiast zapotrzebowanie na obsiew wiosenny wyniesie conajmniej 130.000 centnarów owsa, 5.000 jęczmienia, 400 centnarów pszenicy jarej i około 600 centnarów traw. Do nowych zbiorów przeżywić się musi przeszło 18.000 ludzi i 12.000 sztuk inwentarza żywego, co pochłonie 21 tysięcy centnarów żyta, 538 centnarów pszenicy, 314 centnarów jęczmienia, przeszło 100.000 centnarów ziemniaków. Pomoc daje dotąd przedewszystkiem wojew. lubelskie, które zadanie swoje spełnia wedle sił. Tragicznym jest los dzieci powodzian, gdyż w 4 ochronkach zdołano pomieścić tylko 280 dzieci, a zgłoszeń jest przeszło 2.000. Zorganizowano dorywcze dożywianie w 72 ośrodkach. (pa)

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 grudnia nie otrzyma dalszych numerów

Uroczystości górnicze na Śląsku

w dniu święta Patronki górników

Górnicy śląscy obchodzili dnia 4 bm. tradycyjnym zwyczajem, święto swej patronki, Barbary. Rano górnicy, zwolnieni z pracy, udali się gremjalnie na nabożeństwo do kościoła, a następnie delegacje poszczególnych kopalń wzięły udział w uroczystości wręczenia odznaczeń weteranom pracy w górnictwie. Uroczystość ta odbyła się w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, gdzie **zebrało się około 1.000 górników w o-świętnych strojach górniczych.**

W obecności przedstawicieli władz wojewódzkich, delegat Wyższego Urzędu Górniczego, naczelnik Kuczyński, wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, podkreślające wielkie znaczenie pracy górników dla państwa. Następnie wręczono dyplomy odznaczonym przez ministra Przemysłu i Handlu górnikom, którzy przesłużyli około 30 lat pracy w kopalni. Pozatem przedstawiciele zarządów poszczególnych kopalń obdarowali wielu robotników cennemi upominkami. Ogółem na Śląsku **odznaczonych zostało 700 górników.**

Środa 5 grudnia 1934	Dziś: Sabby Op. Jutro: Mikołaja b. w. Wschód słońca: g. 7,52 Zachód: g. 15,48 Długość dnia: g. 7,56

6 dzieci pozostawił na łasce starosty

za co sąd skazał go na pół roku więzienia

W dniu 21 czerwca br. robotnik Piotr **Filip** z Lublińca, będąc bezrobotnym, **popadł w wielką nędzę** i daremnie starał się od dłuższego czasu o pracę. Wreszcie w rozpaczy swej postanowił zaprotestować przeciw temu w oryginalny sposób i w tym celu poszedł do domu, skąd zabrał **6 dzieci swych, liczących od 2 miesięcy do 10 lat,** które pozostawił bez opieki w starostwie w Lublińcu **pod drzwiami starosty.**

Sąd dopatrzył się w jego postępowaniu przestępstwa, stojącego w kolizji **z** przepisami kodeksu karnego i **skazał Filipa na 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat. (pg).

Szukajcie bezrobotnego Froncka

W niedzielę bezrobotny Froncek bawił na przedstawieniu teatralnem Kółka Krajoznawczego im. kpt. Żwirki i Wigury we Welnowcu. Za zdemaskowanie po pięć zł. otrzymali: Rzepuś[1] Maksymiljan z Welnowca, legitymując się kartą abonamentową nr. 101213 i Śniegocki Józef, legitymując się kartą abonam. nr. 102973.

1. grudnia br. bezrobotny Froncek bawił na zabawie urządzonej przez Polski Zw. Prac. Przem. Biur. i Handlowych we wielkich Hajdukach, gdzie na sali porozlepiał swoje wizytówki, za odszukanie których nagrody otrzymali: Myśliwiec, Szwan, Sekuła i Ukac, wszyscy z Hajduk.

Z nadesłanego zaproszenia od Koła Chrześc. Zw. Młodz. Pracującej „Odrodzenie" w Turzej bezrobotny Froncek nie skorzystał, ponieważ nadeszło zapóźno.

8 bm. bezrobotny Froncek będzie wBełku na przedst. teatralnem urządzonem przez Kongreg. Marj. p. t. „Róża z Tanenburgu". W Łaziskach Dolnych na przedst. teatralnem Kat. Stow. Młodz. p. t. „Macocha" na sali p. Śliwki, przy ul. Głównej 20. W Pszowie na przedst. teatralnem p. t. „Hrabina Mariza" na sali p. Posamonika, które odegra Stow. Śpiew. Śląskich im. „Paderewskiego". W Olszowcu na przedstawieniu teatralnem drużyny harcerskiej p. t. „Jego kapralska Mość", na sali pana Heczki.

9 bm. bezrobotny Froncek będzie na przedstawieniu tearalnem w Radlinie, które urządza Kat. Stow. Młodz. „Konkordja". W Czerwionce na wieczornicy Harcerskiej, gdzie odegrana będzie sztuka p. t. „Ofiara młodych orląt" w sali pana Budnego.

Nowy sposób kontroli bezrobotnych

w Zagłębiu Dąbrowskiem

W ostatnich dniach w Zagłębiu na skutek porozumienia się samorządów wprowadzono ciekawą **kontrolę bezrobotnych,** korzystających z doraźnej pomocy. Mianowicie samorządy **mają prawo kontroli bezrobotnych w sąsiednich gminach i odwrotnie.**

Kontrola ta ma na celu skreślenie z listy pobierających zapomogi tych osób, **które mają jakiekolwiek źródła dochodu.**

Jakie to wyda rezultaty i czy liczba biedaków naprawdę zmniejszy się, pokaże najbliższa przyszłość.

Powiesił się w obawie przed odpowiedzialnością

W piątek odnaleźli przechodnie w lesie pod Starą Kuźnią, w pow. Pszczyńskim, **wisielca.** O niezwykłem odkryciu powiadomiono policję, która przybyła na miejsce Okazało się, że samobójcą jest **31-letni Franciszek Kraczla,** zam. w Starej Kuźni. Jak potem ustalono, Kraczla targnął się najprawdopodobniej na życie z obawy przed **odpowiedzialnością.** Stawić on się miał mianowicie w tym samym dniu na **posterunku policji,** gdzie przesłuchany miał być w sprawie **kradzieży rowerów, których dokonał przed niedawnym czasem.**

Spadł z dachu

Wczoraj w Dąbrowie miał miejsce tragiczny wypadek, jakiemu uległ radjoamator, **Stanisław Wewióra.**

W. zakładał antenę na dachu jednopiętrowego domu, w którym mieszkał. W pewnej chwili zbliżył się na skraj dachu i, **poślizgnąwszy się, runął w dół.** Nieszczęśliwy upadł na dach sąsiedniego, parterowego domu, a stąd na ziemię, skutkiem czego odniósł on **bardzo poważne obrażenia wewnętrzne** i przewieziony został do szpitala św. Barbary.

Stan rannego radjo-amatora **jest b. ciężki.**

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

ŚRODA: g. 15,30 „Cudowny pierścień" (dla szkoły św. Jadwigi):

g. 20 „Wieczór Spisza i Orawy".

CZWARTEK: g. 20 „Jutro pogoda" (premjera).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

CHORZÓW: piątek: g. 15,30 „Cudowny pierścień"; g. 19.30 „Domek z kart".

TARN. GÓRY: poniedziałek: g. 19,45 „Jutro pogoda".

△ REPERTUAR TEATRU „DOMU LUDOWEGO" W CHORZOWIE:

CZWARTEK, 6 b. m.: g. 17,30 Koncert muzyczno-wokalny. — G. 20,30 „Wieczór Spisza i Orawy" w wykonaniu Chóru i Teatru Ludowego z Lipnicy Wielkiej (60 osób).

PIĄTEK, 7 b. m.: g. 15,30 baśń „Cudowny pierścień". G. 20 „Domek z kart".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

Capitol: „Otchłań życia", od środy „Spełnione sny". Casino: „Zbrodniarz w Trinidad". Colosseum: „Skrzydlate fatum" Palace: „Kocha, lubi, szanuje". Rialto: „Frasquita". Union: „Nibelungi".

CHORZÓW. Apollo: „I cóż dalej, szary człowieku?" oraz „Tu rządzi humor". Colosseum: „Urwis z Wiednia" i „Morderstwo w Trinidad".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Czar wiedeńskiego walca". Kameralne: „Kleopatra".

RYBNIK. Apollo: „Markiza Yorisaka" i „Nocny człowiek". Pałac: „Pożegnanie z bronią". Helios: „Toreador i kobiety" i „Tajemnica zamku Lebanon".

W kinie „Helios" prenumeratorzy naszego pisma, za okazaniem opłaconej karty abonamentowej, korzystają z 30 proc. zniżki. Pozatem przy dziesiątym pobycie w kinie, każdy prenumerator naszego pisma otrzymuje bilet gratisowy.

WODZISŁAW. Słońce: „Pieśniarz Warszawy" („Już taki jestem zimny drań"). Dyrekcja kina udziela 50 procentowej zniżki prenumeratorom naszego pisma, zamieszkałym poza Wodzisławiem.

KOPALNIA EMA. Helios: „Niebieskie ptaki".

SZARLEJ. Apollo: „Shańbiona".

NOWA WIEŚ. Europa: „Księżniczka jazzbandu" i „Niebezpieczna gra".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 30 proc. zniżki w dniach powszednich.

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Eskimo".

PAWŁÓW. Kino „Apollo": „Żebrak ze Stambułu".

Prenumeratorzy „Polonji" i „Siedmiu Groszy" z Bielszowic otrzymują 50 proc. zniżki. W poniedziałek dla bezrobotnych wstęp 25 gr.

RADZIONKÓW. Apollo: „Precz z kryzysem" i

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 25 proc. zniżki.

RADJO.

CZWARTEK, 6 GRUDNIA 1934 R.

Katowice. 6,45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6,48 Płyty 6,52 Gimnastyka. 7,07 Płyty. 7,35 Chwilka pań domu. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 „Na świętego Mikołaja" — obrazek dla dzieci. 12,30 VIII-my poranek szkolny z Filharmonji. 15,35 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Pieśni na św. Mikołaja dla dzieci. 16.15 Płyty. 16,45 Lekcja języka francuskiego. 17,00 Farsa Verneuil'a p. t. „Azais". 17,50 Ciocia Hela opowie dzieciom o św. Mikołaju. 18,00 Felijeton sportowy. 18,15 Recital fortepianowy. 19,00 Koncert kameralny. 19,30 Płyty. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,05 Muzyka lekka. 21.00 Koncert muzyki fińskiej. 21,45 „Krytyka wiedzy". 22,15 Lekcja tańca. 22,35 Muzyka taneczna. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

— **KONDOLENCJE KLUBU SOCJALISTYCZNEGO.** Klub posłów socjalistycznych w Sejmie Śląskim nadesłał do klubu posłów Ch. Dem. i N. P. R., list z wyrazami współczucia spowodu zgonu dwóch posłów tegoż klubu, śp. Sosińskiego oraz Grzonki.

— **O KASĘ POGRZEBOWĄ DLA TRAMWAJARZY.** W Wlk. Hajdukach odbyło się posiedzenie związku tramwajarzy, na którem omawiano kilka ważniejszych spraw. M. in. obecni poruszyli sprawę założenia własnej kasy pogrzebowej na terenie woj. Śląskiego. Do tej bowiem chwili wszyscy tramwajarze należeli do kasy pogrzebowej, której jednak siedziba znajdowała się na niemieckiej części Śląska. Ponieważ obecnie obowiązuje w Niemczech ustawa o ograniczeniu dewiz, spotykają się członkowie, zamieszkali po polskiej części Śląska z wielkiemi trudnościami przy wypłacie należnych zapomóg. Z tych też powodów byłoby bardzo wskazanem, by podobną kasę założono w Polsce. Po dłuższej dyskusji postanowiono tę sprawę zrealizować.

— **SPRYTNY OSZUST.** Urz. pryw. niejaki Józef Kawa, zam. w Siemianowicach, przy ul. Powstańców 37, zgłosił, że we wrześniu b. r. dał ogłoszenie w dzienniku „Oberschlesischer Kurier", jako poszukujący posady. Na to ogłoszenie otrzymał zawiadomienie od niejakiego Antoniego G. z Katowic ul. Słowackiego 17, właściciela biura porad prawnych, który przyrzekł mu postarać się o odpowiednią posadę i pod tym pozorem wyłudził od Kawy 600 zł. G. następnie biuro zlikwidował, zobowiązania nie dotrzymał i wyprowadził się w niewiadomym kierunku.

—**ZEBRANIE ZAŁOGI HUTY.** W Domu Polskim w Chorzowie odbyło się zebranie załogi huty „Królewskiej" przy udziale około 1000 osób, na którem uchwalono przystąpić do L. O. P. P. oraz Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

— **ZŁODZIEJE UWZIĘLI SIĘ NA NAUCZYCIELA.** Nieznani sprawcy włamali się już po raz drugi w ciągu tygodnia do mieszkania nauczyciela, Miśkiewicza w Szarleju W. Piekarach, skąd skradli na jego szkodę ostatnie jego ubranie zapasowe. Poprzednio skradli oni aż 3 dobre ubrania. (zo)

— **ZA ODMŁODZENIE KONIA 14 DNI ARESZTU.** Rolnik E. U. z Bruśka, pow. Lubliniecki, skazany został przez sąd w Lublińcu na 14 dni aresztu za to, że w dowodzie tożsamości konia przepisał liczbę roku urodzenia konia, odmładzając go. (pg)

„Prezent ślubny"

Przed Sądem Grodzkim w Chorzowie odbyła się we wtorek rozprawa karna przeciw Józefowi Tatusiowi, zam. w Wielkich Hajdukach. Akt oskarżenia zarzucał mu dopuszczenie się kilku **oszustw na szkodę różnych osób.** Oskarżony wyposażył się w legitymację... **Instytutu Robotniczego Oświaty i Kultury w Wielkich Hajdukach,** przyczem odwiedzał członków tej organizacji, oświadczając, że zbiera składki **na prezent ślubny dla jednego z członków tego instytutu.** W ten sposób oskarżony zdołał zebrać **większą sumę, którą naturalnie przetrwonił.** Na rozprawie Tatuś przyznał się do winy. Sąd wymierzył mu **8 miesięcy więzienia.**

P. Igro z Modrzejowa doigrał się

W **Katowicach** na dworcu zauważyli wywiadowcy straży granicznej wsiadającego do pociągu warszawskiego zawodowego przemytnika **Moszka Igro** z Modrzejowa, który zachowaniem swem **wzbudził podejrzenie strażników.** W czasie jazdy pociągu w Ząbkowicach ustalono, że I., jadąc 3 klasą, wiózł ze sobą **wielki worek, zawierający niezliczoną ilość kamieni do zapalniczek, oraz około 100 zapalniczek,** przemyconych z Niemiec, które zamierzał przewieźć do Warszawy. Zaindagowany przez wywiadowców, tłumaczył się Igro, że worek z zawartością, której nie znał, **wręczył mu rzekomo w ustępie wagonu w czasie jazdy nieznany osobnik,** z prośbą, by oddał go w Warszawie na stacji **bliżej jemu nieznanej osobie,** która... sama do niego przystąpi. Oczywiście wywiadowcy nie igrali długo z p. Igrem, lecz wpakowali go do kozy.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 5 bm. Teatr Miejski z Sosnowca daje przedstawienie w Będzinie w sali kino-teatru „Nowości" widowisko fantastyczne w 8-miu obrazach p. t. „Sen nocy letniej" W. Szekspira.

ZIZI HALAMA I F. PARNEL W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

W czwartek, dnia 6 bm. o godz. 20 m. 15 w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu, wystąpi gościnnie niezrównana para polskich tancerzy pp. Zizi Halama i Feliks Parnel, oraz znakomita pieśniarka międzynarodowa p. Ola Lilith, pp. Jerzy Wells, B. Bronisławski i L. Fiszman. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3-go Maja.

IMRE UNGAR W SOSNOWCU.

We wtorek, 11 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się wielki popularny koncert, niewidomego pianisty Imre Ungara. Nazwisko Imre Ungara obecnie fascynuje tłumy, tam gdzie występuje, sala jest wypełniona doborową publicznością po brzegi.

— **ODZNACZENIA GÓRNIKÓW.** Wczoraj w gmachu szkoły górniczej w Dąbrowie z okazji święta Patronki górników odznaczonych zostało za zasługi na polu pracy ponad 100 górników z Zagłębia, którzy otrzymali dyplomy i pamiątkowe medale. Dekoracja odbyła się w obecności władz państwowych, górniczych, oraz delegata Wyższego Urzędu Górniczego inż. Niemczewicza z Warszawy.

— **OPERA MONIUSZKI W DĄBROWIE.** Znane ze swej pracy Tow. Muzyczne w Dąbrowie w najbliższy piątek, 7 bm. w sali Resursy wystawia znaną operę Moniuszki „Verbum nobile". Przedsięwzięcie Towarzystwa w życiu kulturalnem Dąbrowy jest pierwszorzędnej wagi i przypuszczać należy, że wywoła wśród społeczeństwa należyty oddźwięk.

— **WALKA Z GRUŹLICĄ W ZAGŁĘBIU.** W najbliższym czasie w Sosnowcu zorganizowane zostaną „Dni Przeciwgruźlicze". Na jednem z publicznych zebrań nastąpi sprawozdanie z przyznania nagród młodzieży szkolnej, za wypracowania o gruźlicy.

— **AGENCJA POCZTOWA W WOJKOWICACH.** Z dniem 1 bm. w Wojkowicach Komornych w domu p. Zarychty uruchomiona została agencja pocztowo-telegraficzna, której kierownikiem jest p. Piotr Morois.

— **WYMUSZAŁ PIENIĄDZE NA WÓDKĘ W ZAWIERCIU.** Policja w Zawierciu osadziła w areszcie Wójcika Piotra (Krótka 28) za kradzież i wymuszanie od przechodniów pieniędzy na wódkę. (Hu)

Zaniechanie obniżenia świadczeń Spółki Brackiej

Co uzyskała dyrekcja Spółki w Warszawie

Jak się dowiadujemy, wrócili we wtorek z Warszawy przedstawiciele Dyrekcji Spółki Brackiej z Tarn. Gór z dyr. **dr. Potyką** na czele, którzy interwenjowali tam u ministra Opieki Społecznej, p. Paciorkowskiego w sprawie przyjścia z pomocą Spółce Brackiej w trudnem jej położeniu.

W wyniku tej konferencji, jak nas informują, ustalono, że **w ciągu roku zamiar przeprowadzenia jakiejkolwiek obniżki świadczeń zostanie ostatecznie zaniechany.** Natomiast mają być przeprowadzone pewne **poprawki w statucie,** natury technicznej, np. w punkcie, dotyczącym odżycia utraconych ekspetatyw, oraz **przedłużony ma być okres wyczekiwania z trzech lat na pięć lat.**

Pozatem, jak nas informują, rząd wyraził swą **zgodę na zlombardowanie przez Spółkę Bracką pożyczki narodowej do wysokości 1.600.000 zł.,** tak, że razem z rezerwami Spółki, częściowo zresztą zamrożonemi, Spółka będzie mogła przez cały następny rok pracować bez potrzeby **dalszego obniżania świadczeń.**

Na dzień dzisiejszy zwołane zostało w tej sprawie posiedzenie Zarządu Spółki Brackiej, na którem m. in. omawiany będzie wynik konferencji z przedstawicielami rządu oraz [illegible] **termin walnego zgromadzenia** Spółki, na którem uchwalone zostaną odnośne poprawki statutu Spółki.

Uprzejmość wobec kobiety

kosztowała go 3.800 złotych

Niemiła przygoda spotkała emerytowanego muzyka Teatru Polskiego w Katowicach, **Franciszka Baenscha z Wełnowca.** W październiku br. otrzymał on z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie wielką jak na dzisiejsze czasy kwotę **4.018 zł.** Pieniądze te podjął w Urzędzie Pocztowym w Wełnowcu. W kilka dni po podjęciu tych pieniędzy, mając w kieszeni około 3.800 zł., **znajdował się na dworcu w Katowicach.** Jeden z wywiadowców zauważył u Baenscha pieniądze, gdy ten płacił za piwo. Podejrzliwy wywiadowca sprowadził go wobec tego na komisarjat, **gdzie stwierdził pochodzenie pieniędzy.** Po wyjaśnieniu sprawy Baensch został z komisarjatu zwolniony i **poszedł w kierunku domu.**

Na Rynku katowickim spotkała go jakaś kobieta, która twierdziła, że jest **mężatką i prosiła o odprowadzenie do domu w Bogucicach.** Gdy uprzejmy Baensch znalazł się z tą kobietą obok parku Ferdynanda, przy kopalni „Ferdynand“, wówczas ona **szybkiem ruchem wydarła mu z kieszeni portfel z pieniędzmi i poczęła uciekać.** Pobiegł za nią poszkodowany, alarmując mieszkańców okolicznych domów. W pewnej chwili Baensch zdołał uciekającą złapać, jednak ponieważ jest **inwalidą i ma sztywną prawą rękę,** nie mógł jej utrzymać. Kobieta zrzuciła płaszcz, za który Maensch ją trzymał, zdjęła z nóg buciki **i znowu uciekła.**

Baensch biegł za nią stale, ona zaś w pewnej chwili wpadła do mieszkania niejakich Satławów w Bogucicach, **gdzie okradzionego nie wpuszczono.** W mieszkaniu tem złodziejka przebrała się za kobietę wiejską **i wspólnie z Satławową wyszła z domu, ciągnąc w kierunku „biedaszybów“** ręczny wózek. Tam gdzieś pieniądze zostały ukryte. Baensch nie zauważył nawet, że złodziejka opuściła już mieszkanie i czekał na nią naprożno, aż wreszcie **poszedł do policji, gdzie opowiedział swoją przygodę.**

Policja w toku dochodzeń stwierdziła, że złodziejką była kobieta lekkich obyczajów **Łucja Rój z Katowic,** zam. przy ul. Granicznej, która Baenscha obserwowała już od dworca i za miasto wyprowadziła go **tylko w tym celu, by go obrabować.**

We wtorek zasiadła Rojówna na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach **za kradzież 3.800 zł.** Za udzielenie jej w kradzieży pomocy odpowiadali **Władysław i Julja Satławowie.** Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali. Osk. Rojówna **nie chciała wyjawić miejsca, w którem schowała skradzione pieniądze.** Jako świadek zeznawał poszkodowany Baensch, który wyraził żal do policji, że na komisarjacie, przy stwierdzeniu pochodzenia pieniędzy, **nie zatrzymano go do rana.** Nie straciłby wówczas wszystkiego.

Sąd po przesłuchaniu świadków, których zeznania były dla oskarżonej Rojówny obciążające, **skazał ją na 10 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary oraz na utratę praw obywatelskich przez 4 lata.** Osk. Satławowie zostali **uwolnieni od winy i kary** dla braku dostatecznych dowodów winy.

Osk. Rojówna została na rozprawę doprowadzona z więzienia, dokąd też po rozprawie **znowu ją odprowadzono.** (s)

Sprawa zabójstwa koło huty Batorego

Znamienny wyrok sądu w Chorzowie

W dniu 13 września br. w godzinach porannych mieszkańcy Wielkich Hajduk zaalarmowani zostali krwawą zbrodnią, jaką popełniono w pobliżu **huty „Batorego“.** Tłem tej zbrodni były porachunki polityczne.

Przebieg krwawego wydarzenia był następujący: W związku z wyborami do rady zakładowej na terenie huty „Batorego“, poszczególne ugrupowania partyjne wywiesiły na murach huty swej afisze reklamowe. M. in. na ścianach budynków pojawiły się afisze **„Deutscher Metallarbeiterverband“ i „Christliche Gewerkschaften“.**

Krytycznego dnia w nocy pod murami huty zjawili się członkowie prorządowego związku młodzieży **powstańczej a mianowicie śp. 23-letni Paweł Kubicki,** zam. w Wielkich Hajdukach przy ul. Wandy 3 oraz 20-letni **Franciszek Połomski,** zam. również w Wielkich Hajdukach przy ul. Kościuszki 6, i zaczęli te afisze zrywać. Spostrzegli to jednak bracia **Edmund i Konrad Szotkowie** z Wielkich Hajduk i na tym tle doszło pomiędzy całą czwórką do bójki, **w** czasie której śp. Kubicki został pchnięty nożem w serce przez Edmunda Szotka. Nieszczęśliwy w parę minut potem wyzionął ducha. Znajdujący się w jego towarzystwie Połomski, został lekko raniony nożem. Braci Szotków **przytrzymano i osadzono w areszcie śledczym.**

Sprawa tragicznego zajścia rozpatrywana była we wtorek przez Sąd Okręgowy w Chorzowie. Na ławie oskarżonych zasiedli bracia Szotkowie, których doprowadzono na rozprawę z więzienia śledczego. Akt oskarżenia zarzucał **Edmundowi Szotkowi spowodowanie śmierci śp. Kubickiego oraz zadanie ran Połomskiemu, drugiemu zaś oskarżonemu zarzucono udział w bójce.** Osk. pierwszy podał, że został sprowokowany przez śp. Kubickiego i Połomskiego i w czasie szamotania się śp. Kubicki **nadział się sam na nóż, przyczem poniósł śmierć.** Drugi oskarżony oświadczył, że nie brał udziału **w żadnem zajściu.**

Na rozprawę zawezwano cały szereg świadków, przeważnie członków O. M. P., którzy byli obecni przy zajściu. Św. Połomski i Kapica, którzy brali bezpośredni udział w zajściu, zeznali, że wspólnie z zabitym szli ze świetlicy Oddziału Młodzieży Powstańczej i koło huty Batorego natrafili na braci Szotków. Doszło do bójki. Zeznania jednak tych świadków były bardzo niejasne. Całą sprawę wyjaśniono dopiero, dzięki zeznaniom następnych świadków. Okazało się mianowicie, że bracia Szotkowie, w chwili, kiedy spotkali śp. Kubickiego i Połomskiego przy zrywaniu afiszy, zwrócili im na ten **nietakt jedynie grzeczną uwagę, poczem oddalili się.** Za nimi jednak poszli Kubicki, Połomski i inni i sami sprowokowali zajście. W tej to bójce spotkał śp. Kubickiego nieszczęsny los.

Po przemówieniach stron, sąd ogłosił **wyrok, mocą którego uwolnił osk. Konrada Szotka od winy i kary,** natomiast uznał winnym **jego brata Edmunda i zasądził go na 10 miesięcy więzienia.** Zasądzonemu zaliczono areszt śledczy i zawieszono mu pozostałą część **kary na dwa lata.** W motywach sąd podniósł, że na podstawie przeprowadzonego przewodu sądowego nie mógł się dopatrzeć w postępowaniu **osk. Konrada Sz. żadnego przestępstwa,** wobec czego go uwolnił.

Co do zasądzonego Edmunda Sz., sąd podniósł, że jakkolwiek zajście sprowokował ktoś inny, to jednak Szotek zbyt pochopnie użył tak niebezpiecznego narzędzia, jakiem jest nóż. **Uznać go więc musiał winnym za przekroczenie praw obrony koniecznej.**



W Paryżu podpisany został tymczasowy traktat handlowy niemiecko-francuski. Ilustracja przedstawia chwilę podpisania traktatu. Na ilustracji od lewej: delegat niemiecki Ritter, delegat francuski Bonnefond-Craponne, minister Marchandeau, delegat de Fouzieres, przy biurku minister Laval i ambasador niemiecki w Paryżu Koester.

Adw. Chorzelski na wolności

We wtorek został na podstawie uchwały Sądu Okręgowego w Katowicach zwolniony z aresztu śledczego, w którym przebywał od 7 tygodni, **adwokat Chorzelski z Katowic.** Zwolnienie go z więzienia nastąpiło dlatego, że dochodzenia zostały zupełnie **ukończone** i nie zachodzi obawa ucieczki, ani namawiania przez oskarżonego świadków do fałszywych zeznań. (s)

Bandyci którzy pragnęli „sławy“

Bezrobotni Witold Niemczyk, Feliks Mrozek i Wiktor Pukowiec zorganizowali szajkę bandycką, która dokonała w powiecie Rybnickim kilka napadów rabunkowych. M. in. w styczniu br. bandyci napadli na mieszkanie wdowy Antoniny Golcowej w Popielowie, pow. Rybnik i przedstawiwszy się wystraszonej kobiecie za agentów tajnej policji, przeprowadzili rewizję mieszkaniową, rzekomo w poszukiwaniu przemyconych towarów.

Syn Golcowej, domyślając się, że ma do czynienia z bandytami, dobył z szafy przechowywane tam 50 zł. i ukrył je w kieszeni. Jeden z bandytów, zauważywszy jednak ten manewr, z największym spokojem oświadczył mu, że nie potrzebuje nic ukrywać, gdyż tak, czy inaczej musi się z nimi **udać na komisarjat policji.** Mimo to w pewnej chwili Golcowi udało się wymknąć z mieszkania, czem bandyci tak się wystraszyli, że zbiegli, nic nie zrabowawszy. Pozatem szajka ta miała kilka innych napadów rabunkowych na sumieniu, a m. in. napadła z bronią w ręku na mieszkanie staruszek Nawratównych w Biertułtowach. W czasie tego napadu jedna z sióstr została poważnie ranna.

Jeden z bandytów był dawniej zatrudniony jako urzędnik jednej z kopalń w pow. Rybnickim. Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Rybniku zostali skazani: **Niemczyk na 3 lata więzienia, Mrozek na dwa lata więzienia, a Pukowiec został uwolniony od winy i kary.** Na rozprawie tłumaczyli się, że napadów dokonywali tylko dlatego, by się stać... sławnymi.

Od tego wyroku tak prokurator, jak i zasądzeni **wnieśli apelację** i dlatego sprawę ponownie rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Katowicach. Na rozprawie we wtorek oskarżeni **o sławie nic już nie wspominali,** lecz błagali tylko sąd o łagodny wymiar kary. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok co do oskarżonego Niemczyka, osk. Mrozkowi zaś zmniejszył karę na półtora roku więzienia. Pozatem sąd uchylił wyrok uwalniający osk. Pukowca i zasądził go **na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.** (s)

Przepowiednia okrutnej śmierci

Cyganka przed sądem w Olkuszu

Sensacją Olkusza było niezwykłe oszustwo, jakiego dopuściła się **cyganka, Tekla Kwiatkowska.** Pewnego dnia przybyła ona do 17-letniej Katarzyny Musiałówny i, korzystając z ciemności, nastraszyła ją w okropny sposób, twierdząc, że niebawem **straszne krosty pokryją jej skórę i zginie ona w niewypowiedzianych męczarniach.**

Na prośbę przerażonej dziewczyny cyganka zgodziła się zapobiec nieszczęściu i **„odczyniła“ urok przy pomocy włosa, węgla i trupiej główki,** za co policzyła sobie 26 zł. Sprawa stała się głośną i cygankę schwytano i stawiono przed Sądem Grodzkim w Olkuszu. Skazana ona została **na 3 miesiące więzienia,** z zawieszeniem kary na dwa lata. Cyganka tłumaczyła się przed sądem, że wróżby i podobne oszustwa leżą we krwi każdego cygana, który nie potrafi inaczej zarabiać.

Wystrzałem z rewolweru w skroń

pozbawił się życia lekarz z Katowic

W ub. wtorek w godzinach popołudniowych popełnił samobójstwo znany lekarz **dr. Leon Magiera z Katowic.** Dr. Makiera ordynował w Katowicach przy Placu Wolności 2. Denat **pozbawił się życia celnym strzałem z rewolweru w głowę,** ponosząc śmierć na miejscu.

Przyczyny tego rozpaczliwego kroku nie są dokładnie znane, jednak według przypuszczeń, powodem samobójstwa była **silna depresja psychiczna.**

Należy zaznaczyć, że jest to już **drugi podobny wypadek samobójstwa w Katowicach,** przed niedawnym bowiem czasem odebrał sobie życie znany na Śląsku lekarz dr. Bloch z Katowic. (as)

Kolejarz zrzucił 12-letniego chłopca

pod koła pociągu

Do szpitala olkuskiego przywieziono w. ub. poniedziałek **12-letniego Edwarda Kozlińskiego** ze Sławkowa pod Olkuszem. Chłopiec miał obciętą przez koła pociągu rękę. Poddano go niezwłocznie operacji i **amputowano mu rękę aż do ramienia.** Chłopiec zeznał, że usiłował pod Sławkowem wskoczyć do towarowego pociągu, ale jadący na jednym z wagonów **kolejarz zepchnął go brutalnie pod koła.**

Policja prowadzi dochodzenia w tej sensacyjnej sprawie.

Nie opłaciło się

Policja niemiecka poszukiwała od dłuższego czasu obywatela niemieckiego Wilhelma Schoenwalda, który stoi pod zarzutem dopuszczenia się olbrzymiej defraudacji na szkodę niemieckiej loterji. Schoenwald, będąc zatrudniony w tej instytucji, przywłaszczył sobie **200.000 marek,** poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku. Wskutek jednak listów gończych, jakie policja niemiecka w Essen rozpisała za zbiegiem, policja polska przytrzymała defraudanta w Krakowie. We wtorek Schoenwald został wydany władzom niemieckim na przejściu granicznem pod Bytomiem.

Napad rabunkowy

W poniedziałek wieczorem dokonano pod Rudą, **w pow. Świętochłowickim, śmiałego napadu rabunkowego.** Około godz. 20-tej szosą pomiędzy kol. Karol Emanuel i Rudą szła **Anna Gricner,** kierowniczka składu sprzedaży mąki firmy Hasse w Rudzie. W pewnej chwili przystąpił do niej jakiś osobnik, powalił ją na ziemię i następnie wyrwał swej ofierze teczkę. Po dokonaniu rabunku opryszek zbiegł w niewiadomym kierunku. W skradzionej teczce znajdowało się ogółem **307 złotych.**

Śmierć w czasie przedstawienia

Nagły zgon wileńskiego aktora w Sosnowcu

W ub. poniedziałek Sosnowiec obiegła wieść o **nagłej śmierci znanego i popularnego aktora trupy wędrownej,** 74-letniego Józefa Tarasiewicza, wilnianina, który od pewnego czasu przebywał w Zagłębiu.

Tarasiewicz przybył na przedstawienie do kina „Momus“ przy ul. Nowopogońskiej 27 i w chwili, gdy znajdował się w garderobie, upadł nagle na podłogę nieprzytomny.

Wezwany lekarz stwierdził **śmierć wskutek anewryzmu serca.**

Męczennica w Koronie

137)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Józef...a Hernals, prawowita małżonka barona Maksymiljana Kronau z Wiednia, opuszczona przez męża, przeżywała wielką tragedję życiową. Wreszcie dowiedziała się, że jest córką angielskiego lorda Corrigan, który zamienił ją, jako niemowlę, z swym synem nieprawego łoża. Gdy lord dowiedział się, że tajemnica jego została odkryta, spowodował wysłanie swej córki Józefiny na Sybir, gdzie zetknęła się ona ze swą dawną rywalką z Wiednia, hrabianką Felicją Szalenburg. Niedola połączyła obie kobiety węzłem serdecznej przyjaźni. Wkrótce jednak Felicja, wydając na świat syna, którego ojcem był jej mąż, zbrodniarz, podający się za ambasadora Brazylji, Olivareza, umarła. W tym czasie żona lorda Corrigan, przy pomocy dr. Tritoniego i cesarzowej austrjackiej Elżbiety, uzyskała od cara Rosji ułaskawienie Józefiny. Na Sybirze przebywał również ojciec Felicji, skazany za nihilizm. Stary hrabia został również ułaskawiony, skoro jednak przybył do domku, w którym zamieszkiwała Felicja i Józefina, i dowiedział się o śmierci swej ukochanej córki, pomodlił się na jej grobie, pobłogosławił jej syna i, nie mając dla kogo żyć, złamany wrócił do kopalń, aby do końca życia dźwigać ciężkie, brzęczące kajdany. Tymczasem Maksymiljan, który postanowił naprawić wyrządzone żonie krzywdy, zabrał ją z Syberji i zamieszkał z nią blisko Petersburga. Od tego czasu upłynęło 17 lat. Syn Felicji, Feliks, wyrósł na dorodnego młodzieńca, a córka szczęśliwych małżonków Elżunia była również bardzo przystojną. Pewnego wieczoru Józefina opowiada Maksymiljanowi, że Feliks zakochał się w Elżuni i, że pojedynkował się o nią z młodym hrabią Zorndorfem. Józefina opowiada właśnie przebieg pojedynku, którego była mimowolnym świadkiem, i mówi o zaciętości Feliksa.

* * *

— Ależ to straszne! — szepnął Maksymiljan. — W tej chwili odezwała się krew ojca!

— Tritoni i sekundant Zorndorfa — mówiła Józefina dalej — byli tak przerażeni, że stali bezradni i kto wie, jakby się to wszystko było skończyło, gdyby nie Elżbieta! Z okrzykiem rozpaczy przybiegła do Feliksa i oboje padli sobie w objęcia... Nie był to uścisk siostry i brata! Poznałam natychmiast ich uczucia i to, że miłość ich nie jest milczącą, bezwiedną! Nie! Jestem mocno przekonana, że oni mówili już do siebie o swojej miłości i, że Feliks umiał sobie bez naszej wiedzy zdobyć serce naszej córki!

— Coś ty uczynił, Feliksie? — zawołała teraz Elżbieta przerażona. — Tu płynęła krew!

— Naturalnie, jak możesz w to wątpić? — odrzekł Feliks i twarz jego przybrała groźny wyraz. — Przeklinam jedynie moją rękę, która mi w ostatniej chwili zadrżała! Umiem strzelać dobrze, jak nikt inny, a jednak dziś — po raz pierwszy w życiu — chybiłem celu! Nędznik, który ciebie obraził, nie odpokutował za to śmiercią, która mu się słusznie należała.

— A ja się tak cieszę, Feliksie, że nie zabiłeś go. Dzięki Bogu! To Bóg kierował ręką twoją i nie pozwolił ci stać się zabójcą!

I Elżbieta zwróciła się ku rannemu, zamierzając zbliżyć się do niego.

— Nie podchodź do niego! — krzyknął Feliks dziko. — Nie dotykaj go! Pójdź ze mną, jeżeli mnie kochasz! Albo... czy może wolisz hrabiego Zorndorfa, niż mnie?...

— Nie, ty wiesz, że tylko ciebie jednego kocham! — szepnęła Elżbieta.

— Dobrze, że mi to powiedziałaś Elżbieto! Rewolwer mój ma jeszcze dwie kule — jedna z nich byłaby dla ciebie, druga dla mnie! Bylibyśmy przynajmniej razem umarli! To także byłoby szczęściem dla człowieka, który tak kocha cię, jak ja!

Elżbieta ujęła teraz jego rękę i oboje wracali do domu, zostawiając rannego pod opieką doktora Tritoniego!...

Możesz sobie wyobrazić, co się wtedy ze mną działo!

Nie namyślając się długo, obeszłam wokoło klomby i stanęłam na ścieżce tak, że, przechodząc, musieli mnie spotkać. Kiedy mnie spostrzegli, przerazili się niezmiernie... Elżbieta w pierwszej chwili chciała uciekać, ale Feliks zatrzymał ją i rzekł śmiało:

— Dobrze, że tajemnica nasza została odkryta! Wiedz, matko droga, że my się kochamy i że przysięgliśmy sobie wieczną miłość i wierność! Wiemy, że tak prędko nie będziemy się mogli połączyć, że muszę najpierw zdobyć stanowisko w świecie, ale Elżbieta przyrzekła mi, że zaczeka na mnie, ona słowa nie złamie!

Postanowiłam uważać to za żart i roześmiałam się głośno. Ale wkrótce pożałowałam tego i przeraziłam się nie na żarty.

Feliks, usłyszawszy mój śmiech, zbladł w jednej chwili jak trup.

Zwrócił się do Elżbiety:

— Powiedz matce, że kochasz mnie! — zawołał rozkazująco. — Powiedz jej, że nigdy żoną innego nie zostaniesz! Powiedz jej to, aby ją przekonać!

Elżbieta podbiegła do mnie, rzuciła mi się na szyję i szepnęła gorąco:

— Tak, mamo, ja kocham go nad wszystko w świecie! Tylko jego żoną pragnę pozostać! Tylko jego!

Oporem nie chciałam ich rozdrażniać, widziałam, że oboje cierpią bardzo, powiedziałam zatem, że chwilowo mowy o tem być nie może, że musza czekać i że wszystko od ciebie zależy, jako od ojca... Wymogłam nawet na Feliksie przyrzeczenie, że odtąd nie będzie mówił Elżbiecie o miłości, dopóki my na to nie pozwolimy! Zażądałam tego od niego, odwołując się do jego miłości dla niej, o której mówi.

— I dał ci słowo? — zapytał Maksymiljan.

— Dał!

— To go dotrzyma! Możemy mu pod tym względem zupełnie zaufać! Jestem tego najzupełniej pewny.

— Tak, ale ja nie mam teraz spokojnej chwili!... Elżbieta nie może zostać żoną Feliksa! Nie może... On się wogóle nie powinien żenić, aby nieszczęśliwa krew jego ojca wyginęła na nim do szczętu! Ogarnia mnie przerażenie na samą myśl, że nawet w dalszych pokoleniach ich dzieci i wnuki mogliby znów być zbrodniarzami i złoczyńcami...

— Tak jest! Żal mi go serdecznie, zięciem naszym jednak być nie może! Masz rację, niestety. Syn takiego zbrodniarza... nigdy! Chociaż bardzo go lubię i żal mi go, ale muszę uznać, że masz zupełną rację...

— A on o niczem nie wie! To najstraszniejsze... Nie przeczuwa, z jakim grzechem przyszedł na świat... Wie tylko tyle, że matka jego była moją najlepszą przyjaciółką!... Gdy raz pytał mnie o ojca, odpowiedziałam, że poległ na wojnie! Ten chłopiec nawet nie domyśla się, jak straszny ciężar dźwiga na sobie.

— Będzie to okropna chwila dla niego, w której się dowie, kto jest jego ojcem!

— Czy myślisz, że trzeba mu to jednak powiedzieć? Czy to jest konieczne potrzebne?

Tak, wtedy zwłaszcza, jeśli powtórzy swoją prośbę o rękę Elżbiety. Przecież trzeba mu uczciwie powiedzieć, dlaczego na związek ten przystać nie możemy, ażeby sam zrozumiał nasze postępowanie... Musimy postąpić wobec niego uczciwie. Los tak chce!

W tejże chwili przyniósł lokaj list na srebrnej tacy i podał go Józefinie.



...Lokaj przyniósł list i podał go Józefinie...

— Odpowiedź cesarzowej! — zawołała uradowana i rozciąwszy kopertę, następujące przeczytała słowa;

Moja droga baronowo!

Z odpowiedzią umyślnie zwlekałam trochę dłużej — wypełnienie bowiem prośby twojej nie jest tak łatwe, jak to może się niejednemu wydawać. Że z zasady na wszystko się zgadzam, o co prosisz, o tem nie potrzebujesz naturalnie wątpić. Na wszystko!

Ale tym razem chodzi o waszą jedynaczkę, o śliczną i młodziutką waszą Elżbietę. Chcesz, abym ją przyjęła na dwór mój jako damę dworską?... Owszem... Ja sama cieszę się bardzo z tego projektu, bo chociaż nie znam osobiście waszej Elżbiety, słyszałam jednak o niej, że ma być bardzo ładną i naprawdę dobrą dziewczyną... Czy jednak życie dworskie, pełne intryg, jest dla niej odpowiedniem? Czy nie za wiele pokus czyha tu na taką niewinną niedoświadczoną istotę? Zastanów się nad tem sama!

Dziwisz się może, że tak otwarcie ci o tem mówię, ale ponieważ sama doświadczyłam nieraz ujemnych stron życia na dworze, ponieważ sama jestem nieszczęśliwą matką, dlatego uważam sobie za obowiązek ostrzeżenia cię! Zdaje mi się jednak, że i ciebie zmuszają niemniej ważne powody do twej prośby, dlatego chętnie przyjmę córkę twoją z otwartemi ramionami. Baronówna Elżbieta Kronau jest już od dziś moją dworską damą!

Za tydzień wybieram się na Korfu na dłuższy wypoczynek i chciałabym zabrać tam Elżbietę z sobą. Wyślij ją zaraz i telegrafuj, abym kazała ochmistrzyni pojechać po nią na dworzec. O wyprawę nie potrzebujesz się troszczyć, kochana baronowo. Elżbieta jest moją córką chrzestną, a zatem ja sama wystaram się o wszystko, co jej może być potrzebne.

A teraz o czem innem... Czy nie wiesz, co się dzieje z synem mojej nieszczęśliwej Felicji? Spodziewam się, że pod każdym względem przypomina on matkę. Pragnęłabym chętnie uczynić też cośkolwiek dla niego i zapewnić mu przyszłość... Najlepiej byłoby, gdyby wstąpił u nas do wojska. Może mi Elżbieta przywiezie jego fotografję... Opowiadano mi, że matka twoja umarła, czy to prawda? Szczęśliwa kobieta! Ostatnie swe lata przepędziła u ciebie i umarła spokojna... Ja przeżyłam mego syna...“

— Tyle pisze cesarzowa! — rzekła teraz Józefina, wzruszona wspomnieniem matki. — Reszta listu, to zakończenie i zwykłe drobiazgi... Co sądzisz o propozycji cesarzowej?

— Trzeba Elżunię czemprędzej wysłać... To doskonałe wyjście z sytuacji...

Na myśl rozłączenia się z córką stanęły łzy w oczach matki.

— Nie płacz, Józefino! — prosił Maksymiljan. — Wobec tego, jak rzeczy stoją, nie można postąpić inaczej. To naprawdę cudowne wprost zrządzenie losu... Nie mogliśmy nic lepszego wymyśleć, choćbyśmy się starali o to z całych sił.

— Masz słuszność! Ale kto odwiezie Elżunię? Ja nie chciałabym jechać do Wiednia... Tyle tam doznałam złego! Na myśl o tem ogarnia mnie wprost przerażenie.

— Ja także nie mogę! Nie otrzymałbym nawet tak prędko urlopu a teraz właśnie tyle ważnych spraw... Doprawdy to ciężka sprawa... Kto ją odwiezie?

— Ja ją odwiozę! — odezwał się w tejże chwili wesoły głos za oknem i zaraz potem stanął na progu doktór Tritoni!

Uśmiechał się życzliwie do obojga.

— Słyszałem przypadkiem ostatnie wasze słowa! — zawołał, ocierając spocone czoło. — Chętnie pojadę z Elżunią. Bardzo chętnie!

Tritoni był już teraz starcem blisko siedemdziesięcioletnim, ale żwawym jeszcze i czerstwym i wyglądał tak, jak gdyby miał najwyżej lat sześćdziesiąt!

—Nie możemy przyjąć od pana tej ofiary! — zaczęła Józefina. — W pana wieku taka daleka podróż... Jest pan poprostu zbyt dobry dla nas, ale nie mamy prawa wykorzystywać wciąż pańskiej dobroci.

— Właśnie, że jestem stary, więc chcę jechać i ucałować po raz ostatni w życiu ręce cesarzowej Elżbiety! — zawołał Tritoni z zapałem. — Jedziemy jutro i basta! Zgadzacie się?

— Kto jedzie jutro? — dał się słyszeć nagle dźwięczny głos dziewczęcy i Elżbieta, piękna, świeża jak poranek majowy wbiegła do salonu, nie wiedząc o niczem.

Była to rzeczywiście śliczna dziewczyna, zupełnie podobna do matki.

— Kto jedzie? Dokąd jedzie? — powtórzyła niecierpliwie.

— Ty, moje dziecko! — odrzekł Maksymiljan poważnie. — I to niebawem...

— Ja?... Dokąd?... — szepnęła drżącym głosem.

— Radziliśmy tu nad twoją przyszłością i postanowiliśmy wysłać cię na dłuższy czas z domu... Udasz się do Wiednia.

— Ach!

I oczy Elżbiety zwróciły się ku otwartym drzwiom, jak gdyby tam kogoś szukały.

— Mamy jedynie twoje szczęście na celu, kochana córko! I dlatego pojedziesz jutro na dwa lata do Wiednia, jako dworska dama cesarzowej Elżbiety! Będzie ci tam dobrze i napewno będziesz zadowolona.

Przez chwilę w salonie panowało głębokie milczenie... Potem Elżbieta ukryła twarz w rękach i nagle wybuchnęła głośnym płaczem.

— Nie płacz, moje dziecko! — mówiła Józefina, gładząc czule ciemną jej główkę — I mnie serce się kraje na myśl rozłączenia się z tobą, ale o tak być musi! Chodzi tu przecież o twoje szczęście! Rozumiesz to i wierzysz, że to dla nas jest wszystkiem.

— Mojem szczęściem jest być u was! — szepnęła Elżbieta, łkając głośno. — Ach, proszę, błagam was! nie posyłajcie mnie do Wiednia! Ja mogę być szczęśliwą tylko u was i przy was...

(Ciąg dalszy jutro)

Walka o dusze i sumienia

Ciągłe starcia hitlerowców z wierzącymi

Berlin, 4. 12. (PAT)

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus dr. Frick wydał do władz krajowych okólnik, w którym zaleca niedopuszczanie do dyskusyj politycznych w czasie odczytów, poruszających sprawy religijne lub zagadnienia światopoglądu. **Tylko wyjątkowo dopuszczalne być może zgłoszenie sprostowań faktycznych lub interpelacyj.**

Koblencja, 4. 12. Tel. wł.

Biskup Trewiru, ks. Bornewasser wygłosił w Koblencji dłuższe przemówienie, w którem nawołuje wszystkich katolików do wierności i lojalności w stosunku do Rzymu i Kościoła.

Cytując słowa Baldura von Schirach'a, prawej ręki Hitlera w zakresie wychowania młodzieży: **„droga Rosenberga jest drogą młodzieży niemieckiej", biskup oświadczył: „Gdyby tak było istotnie, odebranoby ci, o młodzieży niemiecka i narodzie niemiecki, to wszystko, co masz w sobie najbardziej wartościowego: twą wiarę w Boga, twą wierność Chrystusowi, twą dyscyplinę i twe zasady chrześcijańskie".**

W zakończeniu swego przemówienia, biskup Bornewasser zaprotestował przeciwko kłamstwom, rozpuszczanym przeciwko Kościołowi katolickiemu, apelując równocześnie do obecnych, by szerzyli wśród katolików niemieckich zaufanie do Kościoła.

Monachjum, 4. 12. (PAT)

Zwolnienie znanego profesora teologji protestanckiej na uniwersytecie w Bonn, Karola Bartha, należącego do czołowych uczonych wierzącego protestantyzmu w Niemczech, wywołało powszechne poruszenie nawet w tut. kołach katolickich. Ponieważ prof. Barth jest z pochodzenia szwajcarem i cieszy się w swej ojczyźnie wielką sławą, przeto zrozumiałem jest, że fala wzburzenia przeniosła się również do Szwajcarji. **Prof. Barth nie odmówił bynajmniej przysięgi na wierność Hitlerowi, lecz domagał się wstawienia do tekstu przysięgi słów: „tak długo, dopóki będę mógł to pogodzić z sumieniem wierzącego ewangielika".**

Gdańsk, 4. 12. (PAT)

Wszyscy duchowni ewangeliccy powiatu Gdańskie Wyżyny wystąpili z hitlerowskiej organizacji kościelnej niemieckich chrześcijan, przystępując do t. zw. kościoła wyznaniowego.

Saarbruecken, 4. 12. (PAT)

Do nowoutworzonej partji katolickiej w Zagłębiu Saary pod nazwą „Deutscher Volksbund für Christliche Gemeinschaft" wstąpiło 120 duchownych katolickich i szereg wybitnych osobistości z życia publicznego. **Podczas pierwszego zgromadzenia doszło do incydentów, wywołanych przez członków niemieckiego frontu, którzy zostali usunięci z sali przez policję.**

Krwawy napad na ambulans pocztowy

Woźnica ciężko ranny

Warszawa, 4. 12. Tel. wł.

Z Nowogródka donoszą o krwawym napadzie na ambulans pocztowy we wsi Trąby. **Gdy wóz pocztowy znalazł się w lesistej miejscowości, z poza drzew wybiegło trzech zamaskowanych bandytów, którzy z rewolwerami w ręku rzucili się na woźnicę.** Ten jednak nie uląkł się i zaciął konie i począł uciekać. Bandyci puścili się za nim w pogoń i udało im się, wóz zatrzymać. Gdy woźnica zaczął wzywać pomocy, został niebezpiecznie postrzelony przez jednego z rabusiów i zwalił się z kozła na ziemię. W kilka godzin później przechodnie znaleźli go w rowie rannego. Wóz był doszczętnie obrabowany. **Ustalono, iż łupem bandytów padło 3.000 zł. Za sprawcami napadu zarządzono pościg.**

Czarna lista mężatek

150 nazwisk kobiet pracujących

Łódź, 4. 12. Tel. wł.

Międzyorganizacyjny komitet do zwalczania bezrobocia, działający na terenie łódzkim, ustalił czarną listę mężatek, których mężowie zarabiają 400 zł. miesięcznie. **Lista ta obejmuje 150 nazwisk kobiet, pracujących w ubezpieczalni, magistracie, urzędzie wojewódzkim itp.** Do tych mężatek komitet skieruje uprzejme wezwania, aby same opuściły posady. Gdyby to nie nastąpiło, natenczas komitet zwróci się do władz, przedstawiając sytuację materjalną tych mężatek i, prosząc o zwolnienie ich z zajmowanych stanowisk. Owa czarna lista, jak słychać, nie wyczerpuje jeszcze nazwisk wszystkich mężatek, których mężowie zarabiają powyżej 400 zł. i jest stale uzupełniana.

Przeciw małżeństwom mieszanym

Postulaty lekarzy niemieckich

Berlin, 4. 12. (PAT)

Jak donosi „Frankische Tageszeitung", 500 lekarzy niemieckich zgromadzonych w Fuerth, po wysłuchaniu przemówienia przywódcy narodowo-socjalistycznego, Juljana Streichera, wystosowało do ministra Fricka zbiorowy adres, w którym domagają się uzupełnienia ustawodawstwa aryjskiego surowemi zarządzeniami przeciwko małżeństwom mieszanym. Petenci żądają, aby już samo dążenie do fizycznego stosunku kobiety aryjskiej z mężczyzną żydowskiego pochodzenia karane było narówni z największą zbrodnią. **W takim wypadku kobiecie miałoby grozić odebranie obywatelstwa i zamknięcie w obozie koncentracyjnym, w wypadku zaś popełnienia przestępstwa, jeszcze i sterylizacja. Mężczyźnie, za dopuszczenie się stosunku fizycznego z żydówką, groziłoby odebranie obywatelstwa, konfiskata majątku i 5-letnie więzienie, a następnie wydalenie z Niemiec.**

Gehenna robotników polskich we Francji

Masowe redukcje w przemyśle jedwabniczym

Lyon, 4. 12. (PAT.)

Francuski przemysł sztucznego jedwabiu, skoncentrowany koło Lyonu przechodzi obecnie ostry kryzys. Wobec katastrofalnego stanu rynku najpoważniejsze przedsiębiorstwa przystąpiły do masowej redukcji personelu, **zwalniając przeważnie cudzoziemców, a w znacznej części Polaków, masowo zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu.**

Redukcje rozpoczęły się w wielkiej fabryce sztucznego jedwabiu Societe de Soie Artificielle du Sud - Est w Vaul en Velin, gdzie zwolniono do chwili obecnej około 200 Polaków. Nadto fabryka Societe Lyonnaise de Soie Artificielle w St. Maurice de Beynost zwolniła ostatnio około 80 Polaków, fabryka Soie Artificielle d'Yzieux zwolniła około 15 robotników polskich. **We wszystkich tych przedsiębiorstwach oczekuje się dalszych zwolnień.**

Położenie zwolnionych robotników polskich i ich rodzin przedstawia się katastrofalnie, gdyż zainteresowane gminy nie wypłacają zasiłku dla bezrobotnych, a przedsiębiorstwa odmawiają pokrycia kosztów powrotu do Polski. **Niema również nadziei na zatrudnienie zwolnionych robotników gdzieindziej, gdyż wobec ostatnich zarządzeń władz francuskich, pracodawcy powstrzymują się od zatrudniania robotników cudzoziemskich.**

Poza przemysłem sztucznego jedwabiu zwalnianie robotników polskich sygnalizowane jest w innych gałęziach przemysłu — ostatnio zanotowano redukcje w wielkiej fabryce chemicznej Keller et Leuleux w departamencie Loire, gdzie zwolniono dotychczas 17 robotników polskich

Nowa pożyczka zagraniczna?

Warszawa, 4. 12. Tel. wł.

W kołach giełdowych krążą pogłoski, że rząd polski zabiega o nową większą pożyczkę zagraniczną. Pogłoska ta wymienia, że idzie tu o Stany Zjednoczone względnie Anglję. Najprawdopodobniej chodzi tu o pożyczkę t. zw. motoryzacyjną oraz na budowę dróg bitych.

Wrzenie rewolucyjne w Boliwji

Nowy Jork, 4. 12. Tel. wł.

Z Assuncion donoszą, że sytuacja wewnętrzno-polityczna w Boliwji zaostrza się z każdym dniem. **Walki partyjne przybierają formę wrzenia rewolucyjnego, które każdej chwili może zamienić się w otwartą wojnę domową.** Grozę położenia zwiększa fakt, że ferment ogarnął również oddziały wojskowe, zdemoralizowane ostatniemi klęskami na froncie, które zadecydowały o przegranej kampanji przeciwko Paragwajowi.

Z kraju i ze świata

— Gabinet Ministra Spraw Wojskowych komunikuje, że min. Józef Piłsudski objął przewodnictwo honorowe komitetu ku uczczeniu 30-letniej pracy naukowej Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego.

— W ubezpieczalni augustowskiej zastrajkowali lekarze, których w liczbie 3 porzucili pracę. Ubezpieczalnia ogłosiła, że chorzy w wypadkach nagłych mogą korzystać z porady lekarzy prywatnych, koszty zaś będą pokryte przez ubezpieczalnię.

— Reprezentanci rządu polskiego i senatu w. m. Gdańska podpisali protokół przedłużający na 1 rok do 30 września 1935 r. układ z 18 września 1933 r. w sprawie wyzyskania portu gdańskiego. Według protokółu utrzymane zostaną dotychczasowe zasady wyzyskania portu gdańskiego.

— Dnia 4 bm. rozpoczęła się w Rydze międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Polski, Niemiec, Łotwy, Litwy, Estonji i Z. S. R. R.

— Według ostatnich danych, na terytorjum Zagłębia Saary przebywa 1.127 zbiegów politycznych Rzeszy niemieckiej.

— Wśród osób, aresztowanych w Moskwie w związku z zamordowaniem komisarza Kirowa, znajduje się 6 kobiet, które są podejrzane o należenie do organizacyj antyrewolucyjnych. Są wśród nich krewne zabójcy Kirowa — Sergjusza Mikołajewa. Ośmiu aresztowanych urzędników leningradzkiego G. P. U. będzie prawdopodobnie wykluczonych z partji i pozbawionych stanowisk.

TU WYCIĄĆ

Humor

NIE UPRZEDZAĆ WYPADKÓW.

— Panie doktorze, zanim tutaj przyszedłem, radziłem się pewnego aptekarza, który polecił mi, abym...

— No naturalnie, zamiast odrazu zwrócić się do lekarza, chodzi pan po porady do aptekarza! I cóż za idjotyzm poradził panu ten kretyn?

— Poradził mi, abym zgłosił się do pana!

ZABEZPIECZYŁ SIĘ.

— A gdzie twój duży pies wodołaz?

— Kiedy mi wyciągnął z wody teściową, zamieniłem go na jamnika, ten chociaż nie pływa!

ŻYCIE AMERYKAŃSKIE.

— Wróciłem niedawno prosto z państwa z Ameryki... Tempo życia Amerykanów jest zawrotne... To nie to, co u nas. Tam naprzykład pociągi pospieszne w Dakota robią 250 klm. na godzinę. A jeżeli nie osiągają większej szybkości, to tylko dlatego, żeby maszynisty były za słabe, tylko że godzina jest za krótka.

— 364 —

których uczciwe imię więcej ma znaczenia, niż pieniądze, nieuczciwie nabyte.

Tego Wolf nie wiedział, sądził innych podług siebie.

Zamyślony siedział długo... Nagle spojrzał na zegarek i wstał.

— Zaraz jedenasta! — szepnął. — On tu wkrótce będzie. Muszę się z nim stanowczo rozmówić, ale bądź co bądź, ja go już z moich rąk nie wypuszczę! Trzymam go wekslami i długami i niktby nie uwierzył, jak mocne są takie papiery i jak dobrze można niemi udusić człowieka. Ale ja mu nic złego nie zrobię, przeciwnie, uczynię go najszczęśliwszym z ludzi! Dam mu piękną dziewczynę za żonę i uczynię go moim zięciem. Więcej zaszczytu spotkać go już nie może!

W tejże chwili wszedł stary służący do pokoju i rzekł:

— Prosze pana gość...

— Kto, kto?

— Baron Bondi!

— Wprowadź go natychmiast do salonu i powiedz, że się bardzo cieszę!

Bondi słyszał te słowa i uśmiechnął się. W kilka minut później wszedł Wolf świątecznie przybrany do salonu i powitał serdecznie gościa.

— Jakże jestem szczęśliwy, — zawołał ściskając mu ręce — że widzę cię, kochany baronie. Jaki zaszczyt dla mnie, że mogę cię powitać w moim domu! Siadaj pan, nie tam, na fotelu — z haftowaną poduszką. Jest to podarunek mojej córki Hanusi! Śliczna to dziewczyna, pan nie zna jej jeszcze, ale

— 361 —

— Więc możemy odejść stąd? — zawołał kapral uradowany. — Tem lepiej! Zimno doprawdy piekielne.

W następnej minucie był Henryk sam w wąwozie i teraz dopiero odetchnął swobodniej.

Teraz towarzysze jego byli ocaleni!

W pięć minut po odejściu żołnierzy ukazali się w oddali przemytnicy, objuczeni pakami towarów. Henryk poszedł im naprzeciwko i w tejże chwili padł strzał.

Kula świstnęła nad uchem Henryka.

— Oficer! Żołnierze! — krzyczał Kamczyk, podnosząc flintę. — Nie ujdziecie nam! Ognia!

— Stójcie! — zawołał Henryk. To ja!

I schwyciwszy rękę wójta ścisnął ją tak mocno, że flinta upadła na ziemię.

— Boże! — jęknął Kamczyk. — To nasz pan! Nasz kapitan.

— Którego byłbyś o mało co zastrzelił! — uśmiechnął się Henryk. — Ale nie twoja wina, powinienem się był zaraz dać poznać. Słuchajcie, co wam powiem! — dodał, zwracając się do przemytników. — Przed kilku minutami stało tu dwudziestu uzbrojonych żołnierzy, których nie byłbyście z daleka dojrzeli. Spieszcie się teraz, schowajcie tabakę w zamkowych sklepach i idźcie do domu. Jutro musi dowieść każdy, że noc przepędził w domu, łatwo bowiem może być, że śledztwo się rozpocznie... I jeszcze jedno! Mam wszelki powód przypuszczać, że pomiędzy wami znajduje się zdrajca!

Manifestacyjny pogrzeb zamordowanego Kirowa

Zwłoki zostaną spalone w krematorjum

Ryga, 4. 12. Tel. wł.

Z Moskwy donoszą: W poniedziałek w godzinach wieczornych odbyła się uroczysta eksportacja zwłok Kirowa na dworzec kolei październikowej, skąd specjalnym pociągiem trumna ze zwłokami została przewieziona do Moskwy. **W pociągu tym zajęli również miejsce wyżsi przedstawiciele rządu sowieckiego ze Stalinem na czele. W eksportacji zwłok wzięły udział niezliczone masy robotników leningradzkich.** Kilka orkiestr grało marsza żałobnego i melodje rewolucyjne. Podczas składania trumny do wagonu, wszystkie orkiestry odegrały międzynarodówkę. Trumna ze zwłokami Kirowa spowita była w czerwony sztandar.

Specjalna komisja lekarzy dokonała sekcji zwłok Kirowa. **Komisja ustaliła, że pierwszy strzał oddany przez zamachowca z odległości kilku kroków z tyłu, trafił Kirowa w podstawę czaszki.** Kula przebiła mózg i naruszyła górną część czaszki. Strzał ten spowodował natychmiastową śmierć komisarza Kirowa. Jak ustaliły władze śledcze broń, z której morderca strzelał, jest rewolwerem systemu „Nagan“, używanego w armji czerwonej. **Stwierdzenie tej okoliczności wywołało niezwykle silne wrażenie w kołach sowieckich.**

Ryga, 4. 12. Tel. wł.

Z Moskwy donoszą: Pociąg żałobny ze zwłokami Kirowa przybył we wtorek o godz. 10 m. 40 do Moskwy. Przed dworcem kolei październikowej zebrały się liczne delegacje robotnicze ze sztandarami czerwonemi, spowitemi krepą. Trumna ze zwłokami została wyniesiona przez członków rządu centralnego i centralnego komitetu W. K. P. i ustawiona na katafalku. **Przy olbrzymim udziale robotników procesja ruszyła do pałacu związków zawodowych, gdzie zwłoki zostały wystawione na widok publiczny w słynnej sali kolumnoej.** Obok trumny postępował m. in. b. dowódca kawalerji sowieckiej Budienny, który niósł na poduszce ordery zamordowanego dygnitarza sowieckiego. **Zwłoki Kirowa będą spalone w krematorjum, urna zaś z prochami wmurowana będzie w ścianie kremlowskiej.**

Moskwa, 4. 12. (PAT)

Opublikowano komunikat oficjalny donoszący, że za lekceważenie obowiązków służbowych w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa publicznego usunięci zostali ze stanowisk i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej: **naczelnik leningradzkiego komisarjatu ludowego spraw wewnętrznych Miedwied i jego zastępca Fomin, oraz 6-ciu wyższych urzędników.** Kierownictwo leningradzkiego oddziału powierzono wicekomisarzowi spraw wewnętrznych Agranowowi.

Komunikat donosi pozatem o aresztowaniu w Moskwie 32, oraz w Leningradzie 39 osób. Według komunikatu są to **„białogwardziści, oskarżeni o przygotowywanie i organizowanie aktów terorystycznych przeciwko przedstawicielom władz sowieckich“.** Pomiędzy aresztowanymi znajdują się dwaj b. arystokraci, a mianowicie hr. Rumiancew i Strogonow. Sprawy wszystkich przekazano wojskowemu kolegjum sądu najwyższego Z. S. R. R.

Ryga, 4. 12. Tel. wł.

Według doniesień z Moskwy, Maksym Gorkij ogłosił w prasie sowieckiej list spowodu zabójstwa Kirowa. W liście tym Gorkij, wyrażając oburzenie spowodu aktu teroru, dokonanego przez wroga klasowego proletarjatu, **podnosi ten fakt, że morderstwo Kirowa było ułatwione przez niesłychane niedbalstwo sowieckich organów bezpieczeństwa, wśród których, zdaniem pisarza sowieckiego, panuje rozluźnienie.** Gorkij apeluje do rządu sowieckiego, aby funkcjonarjusze administracji sowieckiej, winni tego niedbalstwa, ponieśli surową karę.

391 śmiertelnych ofiar

Skutki huraganu na Filipinach

Manila, 4. 12. Tel. wł.

Stopniowe przywracanie ruchu, po naprawieniu szkód, pozwala ustalić rozmiary spustoszenia, wyrządzonego w czwartek przez trąbę powietrzną w trzech prowincjach Filipin.

Według dotychczasowych doniesień, **18 osób straciło życie,** a 70 osób jest jeszcze zaginionych. Liczba bezdomnych wynosi 15 tysięcy osób. W chwili katastrofy **zatonął okręt motorowy „Pulapan“.** Z pośród 31 ludzi załogi 20 utonęło. Szkody, wyrządzone w plonach, wynoszą wiele miljonów dolarów.

Od września **br. pięć trąb powietrznych nawiedziło Filipiny, pociągając za sobą ogółem 391 ofiar śmiertelnych.**

Z wyspy Luzon nadchodzi wiadomość, że zbliża się nowa trąba powietrzna.



Donosiliśmy o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się na kolejce, prowadzącej na szczyt Wezuwjusza. Nieszczęście wydarzyło się na zębatej kolejce Cooka. Kolejka ta prowadzi od stóp wulkanu aż do stożka popiołu, skąd dopiero kolejką linową można dostać się aż do samego krateru. Gdy pociąg Cooka zjeżdżał w bardzo stromem miejscu wdół, wagon motorowy wyskoczył z szyn i całym rozpędem uderzył o maszt, podtrzymujący przewodniki elektryczne. Motorowy, jeden z robotników i dwoje francuskich turystów zginęło na miejscu. Karetka Czerwonego Krzyża odwiozła do szpitalu w Neapolu 12 ciężko rannych. Jeszcze w drodze do szpitala zmarło czterech, a w szpitalu dwóch rannych, tak, że liczba zabitych w katastrofie powiększyła się do 9-ciu. Ilustracja przedstawia gruzy roztrzaskanego wagonu.



Rachunek Wielkie Hajduki. Pan się pomylił, gdyż nie chodzi w tym wypadku o miljon cyfr, tylko o napisanie liczb do miljona. Gdy naprzykład będzie Pan pisał do 25, to napisał Pan 25 liczb, a 41 cyfr.

Czytelnik z Pietrzkowic. Wiadomość ta jest prawdziwa, jednak stawianie wniosków będzie bezcelowem, gdyż przyjęci zostaną tylko ci pracownicy, którzy przed zamknięciem fabryki tam pracowali.

P. M. Nie ma prawa do żadnej renty. Może gdy skończy 65 lat.

P. K. Dolne Łaziska. Napisać wprost do tego banku.

Agentura 55 Jastrzębie Górne. Do Ambasady Polskiej w Waszyngtonie.

Lotaryngja. Sprawa jest dosyć przedawniona. Niech Pan jednak spróbuje napisać do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (referat inwalidzki) w Katowicach.

H. T. Janów. Napisać do L. O. P. P. w Katowicach (gmach Wojewódzki).

Wiktor G. Lubliniec. Żyją i przebywają według wszelkiego prawdopodobieństwa w Niemczech. Dokładnych ich adresów nie znamy.

J. K. Bielszowice. Rozumiemy także ciężkie położenie właścicieli domów. Jednak zawsze łatwiej żyć gospodarzowi jak bezrobotnemu lokatorowi. Żale Pani są częściowo słuszne, jednak ustawa o ochronie lokatorów głosi zupełnie coś innego. Na to my już poradzić nie możemy.

Franciszek K. Poznań. Bujda.

Abonent 117541. Jeżeli czynsz płacił zgóry to musi zapłacić za cały miesiąc listopad.

G. 312 Katowice. Wezwać na piśmie do sprawienia nowych drzwi, a następnie drzwi zakupić na własny koszt, a rachunek potrącić z czynszu. O innych sprawach zawiadomić komisarjat policji.

L. S. Nowy Bieruń. 1. Nic Pan nie dostanie. 2. Trzeba było pilnie czytać gazetę i przysłać nam w oznaczonym terminie te powieści. Teraz już nie oprawiamy. 3. Księgarnia Katolicka w Katowicach, ul. św. Jana.

L. Łaziska Górne. Kwit jest ważny. Można skarżyć.

Ustroń 4002. Można zaskarżyć na drodze prywatnej, jednak do tego trzeba mieć zezwolenie władzy przełożonej. Sprawę postawić kategorycznie przed przełożonymi. Stosunki takie są niedopuszczalne i oburzające. Aby stosunki te naprawić, niech Pan coś dokładniej napisze.

R. K. Cz. Nie da się nic zrobić i trzeba płacić.

Inwalida z Będzina. Nie ma Pan racji. Skarb Państwa płaci leczenie w sanatorjum, jednak częściowo koszta musi pokrywać także ubezpieczalnia. Jest taka ustawa i potrącają Panu prawidłowo. Nie da się nic zmienić.

Golasowice 107 167. 1. Sprawy te są załatwiane i w odpowiednim czasie otrzyma Pan wiadomość. Zaskarżyć do sądu, jednak przedtem wystarać się w Urzędzie Gminnym o świadectwo ubóstwa i to świadectwo przesłać do sądu z prośbą o przyznanie prawa ubogich.

A. K. Tychy. 1. Źle — bo niewyraźnie. Trzeba było wogóle nie używać zbytecznego słowa „uwzględnienia“, lecz powiedzieć: „skreślone pozycje opuścić przy przepisywaniu“. 2. Zupełnie dobrze choć trochę niezrozumiale. „Usunąć braki“ znaczy naprawić coś, zreparować, a w tym wypadku więcej „uzupełnić“.

R. K. 1. Nie. 2. Całe 5 lat opłacać składki. 3. Tak.

TU WYCIĄĆ!

— 362 —

Stał on mi się dzisiejszej nocy bardzo niebezpiecznym, byłby mnie prawie pokonał... Nie znam go, nie wiem, kto to jest, ale przyjdzie dzień, w którym go poznam, a wtedy... Przypominacie sobie może, co powiedziałem o zdrajcach, jaki koniec czeka ich!

— My naszemu kapitanowi jesteśmy wierni aż do śmierci! — rzekł Kamczyk. — Pomiędzy nami niema zdrajcy! Nieprawda?

— Nie, nie, my naszego kapitana nie zdradzimy! — krzyknęli przemytnicy jednogłośnie.

— — — — — — — — — — — — —

Następnego dnia obudził się Wessely około południa, czuł bowiem, że członki jego są sztywne i ciężkie i że głowa pali go, jak ogień.

W pierwszej chwili nie wiedział, co się z nim stało i zwolna dopiero przypomniał sobie wszystkie wypadki ubiegłej nocy.

Wielki Boże! Hrabia Orszański, dowódca rozbójników był dziś w nocy w jego pokoju, przecież telegrafowano mu o tem... On sam prosił o pomoc...

Gdzie się podział hrabia? Czy pomoc nadeszła? Czy żołnierze jego byli w wąwozie?

— Nie! Nie mógł sobie dać odpowiedzi na żadne z tych pytań... Zdawało mu się, że stracił pamięć co do ostatnich wypadków i że to wszystko było już dawno, lecz sam nie wiedział kiedy!

— Śniłem... marzyłem... — szepnął z rozpaczą. — Nie wiem sam, co było prawdą, a co złudzeniem. W każdym razie nie prędko dojdę do celu! Nie prędko będzie Hanusia moją!

— 363 —

ROZDZIAŁ XXIX.

Wolf w złym był humorze. Hanusia płakała, zmizerniała, zbladła, stała się milczącą, a to się Wolfowi wcale nie podobało. Nie dlatego wziął córkę do siebie, aby się zamykała w swoim pokoju i całemi godzinami wylewała potoki łez!

I wszystko dla Wesselego, człowieka bez majątku i stanowiska! Czy nie było już sposobu na rozerwanie dziewczyny, na zwrócenie jej myśli i uczuć do kogo innego?

Wolf siedział w swoim pokoju przed biurkiem i paląc wyborowe cygaro rozmyślał nad tem, że właściwie czas, aby Hanusia wyszła zamąż.

Postanowił wyszukać jej odpowiednią partję, bogatego i wysoko postawionego człowieka, takiego, którym mógłby się jako zięciem poszczycić.

Dawniejszy lokaj uczuwał bowiem gorzko, że w towarzystwie żadnej nie odgrywał roli. Gniewało go, że ludzie patrzeli na niego przez ramię i że w najwytworniejszych restauracjach siedział zawsze sam. Nikt nie chciał zająć miejsca przy jego stole.

Czy ludzie gardzili nim dlatego, że był niegdyś służącym! Ale przecież miał teraz krocie, a dorobienie się pieniędzy to przecież nie wstyd!

Nie myślał o tem, że nie służba, nie tytuł lokaja odstręczały ludzi od niego, tylko niezaprzeczony fakt, że swoich panów a mianowicie hrabiego Irszańskiego okradał bezczelnie i do zupełnego doprowadził upadku. I chociaż... „pieniądze nie cuchną“, chociaż dla wielu jest złoto najwyższem dobrem na świecie, to są jednak tysiące osób, dla

Humor

TO ZALEŻY.

— Powiedz mi, Zosiu, ile lat liczyć będzie osoba, urodzona w 1895 roku?

— To zależy od tego, mamo, czy to będzie mężczyzna czy kobieta.

AMERYKAŃSKI PUNKT WIDZENIA.

W jednym z dzienników nowojorskich ukazała się następująca notatka:

— „Znany miljoner Willam T. Thons został wczoraj, jadąc swojem autem, napadnięty przez rzezimieszków i zamordowany. Szczęśliwym trafem, zamordowany dzień przedtem zdeponował cały swój majątek w jednym z banków, tak, że faktycznie oprócz życia nic nie stracił“.

TYLKO BARANY.

— Gdzieżeś ty był wczoraj?

— W licznem gronie w majątku pewnego arystokraty. Oglądaliśmy jego stajnię wyścigową i zarodową owczarnię.

— Ubawiłeś się?

— Jak pies w studni. Panowie gadali ciągle po francusku, trenerzy po angielsku, tylko jedne barany beczały po polsku.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacyjne mecze hokejowe w Katowicach

W sobotę, 8 bm., o godz. 20.30 i w niedzielę, dnia 9 bm., o godz. 12 odbędą się mecze hokejowe między niemiecką drużyną „Berliner Eislauf Club" oraz zespołami Krakowa i Warszawy. „Berliner Eislauf Club" jest obecnie najsilniejszym zespołem Berlina.

Stamm trenerem warszawskiej Skody

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy trener sekcji bokserskiej Skody warszawskiej, Kwiatkowski, wplątany w aferę aresztowania znanego boksera Poljuta, otrzymał dymisję.

Jego miejsce zająć ma znakomity sekundant reprezentacji polskiej p. **Stamm**

Sport na Śląsku

Ping-pong w Szopienicach. Drużyna ping-pongowa Janowa bawiła w Szopienicach, gdzie została pokonana w stosunku 6:3. Porażkę tę zawdzięcza K. S. M. Janów swoim graczom, którzy lekceważą sobie całą sprawę i nie przychodzą nawet na tak poważne zawody. Drużynę Janowa czekają niedługo mistrzostwa okręgowe K. S. M. a przedtem jeszcze zawody o mistrzostwo gminy Janowa.

K. S. M. Lubliniec — O. M. P. Lubliniec 5:4. 2 bm. K. S. M. rozegrało przyjacielskie zawody ping-pongowe z O. M. P Lubliniec. Po zaciętej walce K. S. M. wygrywa zasłużenie. Gra na wysokim poziomie technicznym. Drużyny wystąpiły w swoich najlepszych składach. Sędziowali p. sierżant Lewicki i p. plutonowy Wawrzyniak.

Ruch Wielkie Hajduki — Sokół Rybnik 11:5. W sali Hotelu „Świerklaniec" odbył się w ub. niedzielę mecz bokserski między Ruchem Wlk. Hajduki a Sokołem Rybnik o drużynowe mistrzostwo Śląska. W wadze muszej Jasiński (Ruch) zwyciężył Bergera (Sokół) przez k. o. W wadze koguciej zwyciężył Abraham (Ruch) — Wilczka (Sokół) na punkty. W wadze piórkowej Konzeniec (Ruch) — Milka (Sokół) przez k. o. W wadze lekkiej Sobik (Sokół) — Ponantę (Ruch) na punkty. W wadze półśredniej Bieniek (Ruch) — Plutę (Sokół) na punkty. W wadze średniej Wideman (Ruch) — Skupnię (Sokół) przez k. o. W wadze półciężkiej wygrał Kolonko (Sokół) do Nawrata (Ruch) na punkty. W wadze ciężkiej Koszmider (Ruch) zwyciężył Kowpla (Sokół) na punkty.

Zebranie sekcji hokejowej K. S. Roździeń-Szopienice odbędzie się w czwartek, dnia 6 grudnia br. o godz. 19,30 w szatni klubu na boisku.

Mecz piłki nożnej w Lublińcu. W niedzielę rozegrany został mecz piłki nożnej na boisku 74 p. p. w Lublińcu pomiędzy klubami Robotniczy K. S. z Częstochowy — K. S. Polonia z Lublińca. Wynik zawodów 6:1 (2:1) na korzyść gospodarzy. Sędziował p. Pakosz z Lublińca.

K. S. „Strzelec" Kończyce — K. S. „Strzelec" Siemianowice 9:1 (5:1). Powyższe zawody odbyły się na boisku w Kończycach, przyczem miejscowi odnoszą zasłużone zwycięstwo. Bramkami podzielił się cały atak.

O. M. P Kol. Mościckiego — K. S. Strzelec, Klimzowiec 2:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo O. M. P. nad ostro grającym Strzelcem, przyczem O. M. P. zaimponowało techniką oraz startem do piłki. Bramki dla O. M. P. zdobyli: Lazar i Maglera.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY A, GRUPY I.

	Gier	Pkt.	Bram.
1. KS. „22" Mała Dąbrówka	7	12	19: 8
2. KS. „09" Mysłowice	7	10	13: 5
3. KS. „20" Bogucice	7	9	14: 9
4. KS. „06" Mysłowice	7	8	12: 9
5. KS. Rozdzień Szopienice	7	7	14:13
6. KS. „Kościuszko" Szop.	7	4	13:16
7. KS. „Sola" Oświęcim	7	4	12:13
8. KS. „24" Szopienice	7	2	4:15

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Mistrzostwa ping-pongowe Zawiercia. W ub. niedzielę w Zawierciu rozpoczęto mistrzostwa ping-pongowe, w których udział bierze 8 zespołów: Hakoah, Nordja, Strzelec, O. M. P. I i O. M. P. II, O. Z. P. R. I i II, N. K. P. P. i K. S. M. Mistrzostwa trwać będą dwa miesiące i zakończą się dopiero 27 stycznia 1935 r.

Zew — Ruch 14:0. W Strzemieszycach w spotkaniu z młodą drużyną Ruchu przy Z. Z. K. drużyna Zew wygrała w rekordowym stosunku 14:0. Na boisku Brygady w Strzemieszycach podobnie wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Błękitnych, bijąc rezerwę Ruchu aż 13:0.

Sport w Oświęcimiu

K. S. „Kościuszko" Szopienice — T. S. „Sola" Oświęcim 0:4. W ub. niedzielę na Stadjonie P. W. i W. F. rozegrano pomiędzy powyższemi drużynami zawody o mistrz. kl. A. „Sola" rozegrała swój ostatni mecz tej rundy wygrywając zdecydowanie. Przez cały przebieg zawodów silna przewaga „Soły". Inicjatywę przejmują gospodarze, zdobywając ze strzału Piegłowskiego prowadzenie, a w parę minut później, drugą bramkę przez Kawkę. Po pauzie gospodarze zapewniają sobie zwycięstwo przez zdobycie dwóch bramek przez Kawkę i Piegłowskiego. Na parę minut przed końcem, sędzia wyrzuca gracza „Soły", Muszyńskiego z boiska. Nic to jednak nie wpływa na zmianę wyniku. Na wyróżnienie ze „Soły" zasługują Kawka, Piegłowski i Skoś w bramce. U gości dobra obrona i środek pomocy. Sędzia dobry. (be)

„Cracovia"-„Garbarnia"-„Ruch"
F. C. Bayern Monachjum
w Wielkich Hajdukach

W związku z turniejem piłkarskim w dniach 8 i 9 grudnia br. podajemy poniżej personalje graczy F. C. Bayern Monachjum:

bramkarz: Fink — 21 lat, zalicza się do najlepszych bramkarzy Barawarji;

obrońca: Bader — 23 lat, reprezentant Bawarji i miasta Monachjum, **Schmeisser** — 21 lat, reprezentant miasta Monachjum;

pomoc: Heidkamp — 29 lat, kapitan drużyny, grał 9 razy w repr. Rzeszy niemieckiej, repr. Niemiec Zachodnich i Południowych, **Streck** — 23 lata, od młodości jest w klubie asem, **Baeumler** — 23 lata, grał w repr. miasta Bawarji, **Reber** — 21 lat, od młodości w klubie, **Knapp** — 22 lata, student, dawniej grywał w Fussballsportverein Frankfurt, kilkakrotny reprezentant;

śr. pomoc: Goldbrunner — 26 lat, od roku 1927 jest graczem F. C. Bayern, dawniej grywał w Sportfreunde Muenchen, kilkakrotny repr. miasta Monachjum, Bawarji i Niemiec Południowych. Grał w repr. Rzeszy Niemieckiej przeciw Szwajcarji i Węgrom;

atak: Bergmaier — 25 lat, repr. (miasta) Monachjum, Bawarji i Rzeszy niemieckiej 5 razy, **Krumm** — 25 lat, 2 razy grywał w repr. niemieckiej przeciw Szwecji i Italji, **Schneider** — 21 lat, 2 razy w repr. Rzeszy niemieckiej, **Vacek** — 25 lat, od najmłodszych lat w klubie, **Siemetsreiter** — 22 lata, od najmłodszych lat w klubie i repr. miasta Monachjum, **Huber** — 25 lat, dawniej grywał w Tennis-Borussia Berlin, kilkakrotn. reprezentant, **Gaessler** — 22 lata, student, kilkakrotny reprezentant.

Ruch gra w składzie mistrzowskim. Drużyna Cracovii oraz Garbarni wystąpi do pow. zawodów w najlepszym składzie, przyczem Cracovia z Kozokiem na czele. Wobec rewelacyjnej formy klubów krakowskich, turniej zapowiada się sensacyjnie.

Warta rozgromiła mistrza Berlina
Oberspree 14:2

W niedzielę wieczorem odbył się w Poznaniu z okazji jubileuszu Warty mecz pomiędzy drużynowym mistrzem Berlina Oberspree a mistrzem Polski — Wartą. Zwyciężyła drużyna poznańska w katastrofalnym dla berlińskiego zespołu stosunku 14:2. Niemcy nie wygrali ani jednego spotkania, zdołali zaledwie wywalczyć dwa remisy.

Wyniki: w wadze muszej: Schieske przegrał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Sobkowiakiem (Warta); w koguciej: Weinhold przegrał z Wirskim (Warta); w piórkowej Rogalski (Warta) wypunktował Horatzka; w lekkiej Sipiński (Warta) odniósł zwycięstwo nad Vietzke; w półśredniej Lipowsky'emu przyznano remis z Aniołą (Warta), przyczem wynik ten krzywdzi Polaka; w średniej Majchrzycki (Warta) zwyciężył Berensmeiera; w półciężkiej Evert nierozstrzygnął walki z Szymurą (Warta); w ciężkiej Piłat, występujący po raz pierwszy po dłuższej przerwie, pokonał zdecydowanie na punkty Loerbeera.

Krenc znokautowany
I. K. P. Łódź wygrywa w Gdańsku 10:6

Sensacją powyższych zawodów stanowi porażka Krenca przez k. o.

Wyniki są następujące: Waga musza: Wyszecki (Ged.) i Kluba (IKP.). Gdańszczanin przeważa nieznacznie przez wszystkie starcia, uzyskując pierwsze dwa punkty dla gdańszczan.

W wadze koguciej Spodenkiewicz (IKP.) po pięknie przeprowadzonej walce, zwycięża zdecydowanie na punkty Jaskółkowskiego (Ged.).

W wadze piórkowej przeprowadzili niezwykle zażartą walkę Bianga (Ged.) z Woźniakiewiczem. Po trzech wyrównanych starciach, finiszuje wspaniale w czwartej rundzie Bianga. Decyzja sędziów, przyznająca zwycięstwo łodzianinowi, wywołuje żywą reakcję na widowni. Przez 15 minut nie ustały gwizdy i okrzyki pod adresem sędziów.

W wadze lekkiej po niezbyt ciekawej walce Banasiak wygrywa na punkty z Hirschem. W wadze półśredniej Taborek wygrywa wysoko na punkty z Neumanem, górując przez wszystkie starcia.

W wadze średniej Chmielewski stoczył piękną walkę z doskonale zapowiadającym się Sarnowskim (Ged.). Walka stała na b. wysokim poziomie, przynosząc zasłużone zwycięstwo Chmielewskiemu.

W wadze półciężkiej Wurm stoczył równorzędną walkę z Hanskem. Wurm w trzeciej rundzie pochopnie zdyskwalifikowany przez sędziów rzekomo za uderzenie głową.

Zakończenie meczu przynosi olbrzymią niespodziankę. Po trzech równorzędnych starciach otrzymuje Krenc w czwartej rundzie cios z prawej od Chistowskiego, zwalając się na deski.

Krenc usiłuje wstać, wykrzywia się jednak z bólu i pozwala się wyliczyć przez ringowego.

Sędziował w ringu p. Kubik. Punktowali pp. Cendrowski i Pasturczak.

Skład drużyny zapaśniczej Śląska
przeciw Warszawie ustalony

Po zakończeniu eliminacyj przez wydział techn. Śl. O. Z. A. wyeliminowano już odpowiednie siły, które będą broniły barw Śląska w zapasach przeciwko reprezentacji Warszawskiego Okręgowego Związku Atletycznego — Mecz odbędzie się w niedzielę, 9 bm., w Nowym Bytomiu, w sali Domu Hutniczego (dawniej Grychtoł) o godz. 19-tej.

Skład reprezentacji śląskiej i warszawskiej przedstawia się następująco:

Waga kogucia: Kuligowski (KS. Pokój Nowy Bytom) — Rokita (IMCA). Waga piórkowa: Dworok (Zw. Strzelecki Nowy Bytom) — Świętosławski (IMCA). Waga lekka: Piwoń (Zw. Strzelecki Kochłowice) — Ślązak (Legja). Waga półśrednia: Kusz (Zw. Strzelecki) — Neuff (IMCA). Waga średnia: Krysmalski (Pol. KS.) — Rejniak (Pol. KS.) Waga półciężka: Gałuszka J. (Sokół II) — Hebda (Legja). Waga ciężka: Gwóźdź (Zw. Strzelecki Nowy Bytom) — Ilczyk (Pol. KS.)

Sędziować będzie w ringu Hajn, zaś punktowymi będą ze strony W. O. Z. A Ziółkowski, ze strony Śl. O. Z. A. Gałuszka W Zawody zapowiadają się b. ciekawie, albowiem w drużynie warszawskiej walczyć będzie trzech mistrzów Polski.

ZW. STRZELECKI (KOCHŁOWICE) — ZW. STRZELECKI (NIKISZOWIEC) W ZAPASACH

9 bm. przeprowadza ruchliwy Zarząd Zw. Strzeleckiego w Kochłowicach mecz zapaśniczy z drużyną Zw. Strzeleckiego z Nikiszowca. Zawodnicy Nikiszowca zapowiadają ostrą walkę kochłowiczanom, pomimo ich jednomiesięcznego istnienia. Kochłowice, mistrz Śląskiego Okr. Zw. Atletycznego, starać się będzie tytuł swój nadal utrzymać.

Mistrzostwo Poznania w dźwiganiu i zapasach
zdobył „H. C. P."

Sport ten zdobywa sobie liczne zastępy zwolenników. Szkoda, że organizatorzy tych imprez nie wyszukają sobie terminów, w których nie odbywają się konkurencyjne i bardziej ciekawe imprezy. Niewątpliwie zapaśnicy będą mogli liczyć na większą frekwencję widzów, dobra organizować będą swoje zawody w korzystniejszych dla siebie terminach i lokalach.

Podczas niedzielnych popisów na czoło wysunęli się zawodnicy „HCP". Szczegółowe wyniki są następujące:

Dźwiganie ciężarów:

Mistrzostwo w poszczególn. wagach osiągnęli następujący zawodnicy: kogucią — Pietrowicz (HCP) z 267,5 kg, rwanie jedn. — 42,5, podrzucanie jedn. — 47,5, wyciskanie oburącz — 55, rwanie ob. 55 i podrzucanie ob. — 67,5. Drugi zawodnik Hajdrowski (Zb) podniósł 257,5 kg. W piórkowej — Weiss dźwignąwszy 325 kg (rw. j. — 52,5, podr. j. — 60, wyc. ob. — 67,5, rw. ob. — 62,5, podrz. ob. 82,5). W lekkiej — Pawlicki (Zb) z 317,5 kg (52,5, 55, 65, 65 i 80 kg). W średniej — Rajkowski (HCP) 330 kg. (55, 55, 65, 67,5, 87,5 kg). W półciężkiej — Spychała (HCP) z 365 kg (65, 62,6, 70, 72,5, 95 kg).

Zapasy:

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniósł „H. C. P." z 16 punktami. Na drugie wysunął się niespodziewanie „Sokół" z 11 punktami. Dopiero na trzeciem znalazł się „Sztekker" 7 p., 4. „Bbyszko" 3 p. i „Stow. Sport. „Swarzęd" 1 punkt. Wyniki: waga kogucia (6 start): 1. Łakomy (Sok.), 2. Sroczyński (H. C. P.), 3. Szwarc (Zb.). Waga piórkowa (10 start.): 1. Smól (H. C. P.), 2. Cegielski (Zb.), 3. Budzyński (S. S. S.). Waga lekka (8 start.): 1. Anioła (Szt.), 2. Chałupka (Sok.), 3. Jaworski (Szt.). Waga półśrednia (8 start.): 1. Tuszyński (H. C. P.), 2. Jóskowiak (H. C. P.), 3. Lewandowski (Sok.). Waga średnia (5 start.): 1. Walkowiak (H. C. P.), 2. Lewandowski Wł. (Szt.), 3. Pięta (Szt.). Waga półciężka (4 start.): 1. Praczyk F. (Sok.), 2. Stefaniak (Sok.). Waga ciężka (2 start.): 1. Elsner (H. C. P.).

Sport w Wielkopolsce

„LEGJA" POZNAŃSKA PNIE SIĘ KU GÓRZE TABELI W KLASIE „A".

„Legja" poznańska rozegrała swe trzecie spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo w klasie „A" pierwszej serji, którą wszystkie kluby ukończyły, mając do rozegrania mecze jedynie z „Legją". „Legja" pokonała zespół „Sokoła" z Leszna w stosunku 2:0 (1:0).

Drużyna poznańska wystąpiła w składzie osłabionym, bez Walczaka i Zaremby. Bramki zdobyli Chmielewski i Gensler z karnego. Dzięki temu zwycięstwu „Legja" podsunęła się ku górze w tabeli rozgrywek o mistrzostwo, w której obecnie prowadzi „K. P. W." wraz z „Ostrovią" równą ilością po 13 punktów.

FINAŁOWE ROZGRYWKI O WEJŚCIE DO KLASY „A" W OKRĘGU POZNAŃSKIM.

Do finałowych rozgrywek o wejście do klasy „A" zakwalifikowały się następujące zespoły: Pogoń, Korona, Admira, Polonia z Kępna, Dyskobolja z Grodziska i Kościański Klub Sportowy z Kościana.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa największe szanse na wejście do klasy „A" mają zespoły Korony z Poznania i Dyskobolji z Grodziska, które są obecnie w najlepszej formie.

Nowe kopalnie złota w Z. S. R. R.

W kraju Zabajkalskim (Syberja) w okręgu Uczczyńskim znaleziono nowe pokłady złota niedaleko starych, opuszczonych kopalń. Znaleziono również złoto na dnie rzeczki Sredniaja Borza. Żyła złotego piasku mierzy tu 30 do 40 metrów szerokości i ciągnie się na przestrzeni około jednego kilometra. Jednocześnie donosi ekspedycja prof. Samojłowicza, iż ekspedycja polarna odkryła na półwyspie Czukockim i na Nowej Ziemi pokłady złota, cynku, miedzi i cyny.

Walka z kradzieżami kieszonkowemi w Londynie

Londyn jest stolicą złodziei kieszonkowych, t. zw. tam „pickpockets", znanych ze swej niebywałej zręczności. Celem ostrzeżenia publiczności i zachęcenia jej do ostrożności, dyrekcja londyńskiej kolei podziemnej wywiesiła wielkiego formatu plakaty z napisem: „Beware of pickpockets" (strzeż się złodziei). Ostatnio jednak detektywi angielskiego Scotland Yardu zaobserwowali, iż plakaty te wywierają wprost przeciwny skutek, niż się spodziewano i ułatwiają tylko pracę sprytnym złodziejom kieszonkowym. Złodzieje doszli bowiem do wniosku, iż każdy niemal pasażer „metra", posiadający przy sobie pieniądze, po przeczytaniu ostrzegawczego napisu, sięga instynktownie do kieszeni, by sprawdzić obecność swego portfelu. Polujący na swe ofiary złodzieje umieszczali się zatem w pobliżu napisów i po gestach pasażerów orjentowali się, kto nosi przy sobie pieniądze i gdzie ma schowane. Podobno administracja londyńskiej kolei podziemnej myśli o zniesieniu szkodliwych napisów

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 4-go grudnia 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 45,85, 4 proc. poż. inwestycyjna zwyczajna 115,50. 5 proc. poż. konwersyjna 65,25 — 65,00, 6 proc. poż. dolarowa 73,25 — 73,00, 4 proc. poż. dolarowa 53,35 — 53,50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 69,50 — 69,25 — 69,50, 7 proc L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94 00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 52,50.

Akcje:

Bank Polski 94,50. Węgiel 14,00 — 14.50 — 14,25, Lilpop 40,30, Starachowice 13,00, Haberbusch 36,25. Tendencja mocniejsza.

Dewizy:

Belgja 124.15 — 124.46 — 123.84. Gdańsk 172.76 — 173.19 — 172.33, Holandja 358.30 — 359.20 — 357.40. Londyn 26.23 — 26.36 — 26,10 Nowy Jork kabel 5.30 i jedna czwarta — 5.33 i jedna czwarta — 5.27 i jedna czwarta, Paryż 34.92 — 35.01 — 34 83, Praga 22.12 — 22.17 — 22,07, Szwajcarja 172.00 — 172.43 — 171.57, Włochy 45.25 — 45.37 — 45.13, Berlin 212.80 — 213.80 — 211.80, Kopenhaga 117.30 — 117.90 — 116.70.

Waluty:

Dolar prywatny 5,28 i pół. Tendencja niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 4 grudnia 1934 r

Ceny parytet Poznań.

Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 15,10, Jęczmień 710—725 gr. 18,50—19, Jęczmień 680—690 gr. 17—17,50. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 265 ton, pszenicy 561 ton. mąki żytniej 129,5 tony, mąki pszennej 46 ton. otrąb żytnich 220 ton. otrąb pszennych 40 ton, otrąb jęczmiennych 15 ton, owsa 105 ton, jęczmienia 202,5 tony, grochu Wiktorja 40 ton, gorczycy 7,5 tony, makuchu lnianego 15 ton, płatków ziemniaczanych 30 ton, ziemniaków fabrycznych 1525 ton.



Budowa toru łyżwiarskiego w Małej Dąbrówce. Budowę przeprowadziło Tow. Gimn. „Sokół".

Mówiący pomnik

W Waszyngtonie postawiono pierwszy w U. S. A. mówiący pomnik. Pomnik wyobraża Krzysztofa Kolumba w nadnaturalnej wielkości. W pomniku znajduje się gramofon z głośnikiem, który dwa razy dziennie, o 10 rano i o 7 wieczorem, powtarza głośno zdanie: „Jestem odkrywcą Ameryki". Inowacja zaista frapująca, trudno jednak powiedzieć, by estetyczna.

Humor

TEŻ RACJA.

— Tatusiu, czy nauczycielom płacą?

— Rozumie się, Jasiu.

— Ależ to niesprawiedliwość, przecież całą pracę wykonywujemy my, uczniowie.

ZA PRĘDKO.

— Durand zbogacił się za szybko.

— Tak szybko, że nie potrafi wykonać ruchu rakietą tenisową, nie napluwszy w garść.

Legalizacja domów publicznych w Niemczech

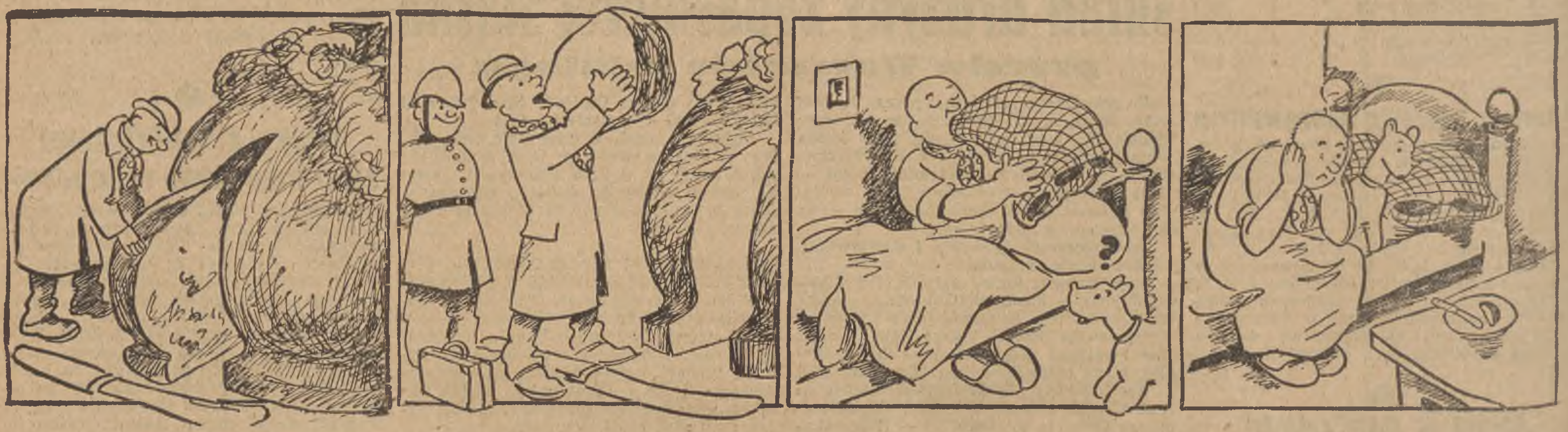
Duńska gazeta „Politiken" komunikuje ostatnio o wprowadzeniu reglamentacji prostytucji w Niemczech drogą ustanowienia kontrolowanych przez państwo domów publicznych.

Ogłoszenia



Stały Czytelnik naszego pisma, p. Mikołaj Klajn ze Świętochłowic, zasłużony działacz narodowy z okresu plebiscytu, obchodzi dnia 6-go grudnia 65-lecie swych urodzin.

Przygody bezrobotnego Froncka



Już mięsista część ośrodka,
jak z olbrzymiej pomarańczy,
oddzieliła się od trzonu.
Z szału dusza Froncka tańczy.

Boby rzekł „okey" mu na to,
Froneek jadło w paszczę wkłada.
To jest „frajda", co się zowie,
furda, że to nie wypada...

Wtem coś dławi chłopaczysko!!!
Bo to wszystko — ach, sen, mara...
Zamiast tortu wdusza w gębę —
poduszeczkę! Ot psiawiara.

Gdy się ocknął z marzeń błogich,
ujrzał biedak na stoliku,
piętkę wychlą „komiśniaka"
i — — — po cudzie i po krzyku...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.